

MANIFESTACJA

Trzeba powstrzymać zamach na TVP

Weź udział w manifestacji i stań w obronie polskiej telewizji! Już dzisiaj na pl. Powstańców Warszawy przed wejściem do Telewizji Polskiej o godz. 16 odbędzie się manifestacja organizowana przez szefa warszawskiego klubu „Gazety Polskiej” Adama Borowskiego. Przyjdź i sprzeciw się zapowiedziom nowej sejmowej większości, która chce usunięcia kanału TVP Info w obecnym kształcie.

s. 4



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**



Gen. Jarosław Stróżyk oraz płk Krzysztof Dusza mają zostać nowymi szefami Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Pierwszy z wymienionych to człowiek blisko związany z WSI oraz krytyk budowy amerykańskich baz w naszym kraju, a drugi jest współodpowiedzialny za umowę między SKW a rosyjską FSB, na mocy której nasz kraj miał donosić Moskwie na sojuszników z NATO. – Wybór takich ludzi na szefów SKW będzie się wiązał przede wszystkim z utratą wiarygodności w oczach przedstawicieli służb NATO-wskich, a co za tym idzie – utracimy również dostęp do pewnych istotnych informacji – mówi „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. bezpieczeństwa.

STRÓŻYK Z WSI I DUSZA, CO CHLAŁ Z RUSKIMI W KADYNACH, SZEFAI SKW

Pierwszy ukłon Tuska w stronę Moskwy

s. 3

POLSKA

Hołownia – marszałek uciekający

Wczoraj wszystkie środowiska polityczne w Polsce potępiły zachowanie posła Grzegorza Brauna, który gwałtownie postanowił ugasić świecznik chanukowy. Poseł Konfederacji został zawieszony w prawach członka klubu parlamentarnego. PiS chce jednak, aby ze stanowiska ustąpił marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

s. 5

KULTURA

Prof. Roszkowski znów cenzurowany. Wyjątkowe wyróżnienie dla historyka

Słowo „patriotyzm” jest dziś wyjątkowo trudne, podlega niesłychanym wyzwaniom – stwierdził prof. Wojciech Roszkowski, odbierając nagrodę Patriota Roku im. Kazimierza Odnowiciela. Wybitny historyk otrzymał statuetkę podczas IX Dnia Patrioty w Krakowie.

s. 11

PUBLICYSTYKA

Czy obudzimy się w „tęczowej szkole”?

Jeśli prawdziwe oblicze Barbary Nowackiej z sejmowego przemówienia po exposé Mateusza Morawieckiego miało być drogowskazem dla polskiej szkoły, to nie wróży to dobrze edukacji najmłodszych. Jej wystąpienie to przedsmak tego, z czym będziemy mieć do czynienia przez najbliższe lata.

s. 13

POLSKA

Rekordowa oglądalność TV Republika

W dniu exposé Donalda Tuska Telewizja Republika osiągnęła swoją rekordową oglądalność. Rynkowy udział stacji w grupie ogólnej uplasował się na poziomie 0,38 proc., a zasięg stacji wyniósł ponad milion osób. Dużym zainteresowaniem cieszył się także youtube'owy kanał telewizji.

s. 4





POGODA

Czwartek	14.12	Na południowym-wschodzie opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfred, Arseniusz, Hieron, Izidor, Nahum, Noemi, Pompejusz, Sławobor
07:36	15:23	

Gdańsk	Lublin
3°C -1°C	1°C -2°C
Katowice	Kraków
4°C 1°C	4°C 1°C
Łódź	Poznań
2°C -1°C	2°C -1°C
Warszawa	Wrocław
2°C -1°C	3°C 1°C

Piątek	15.12	Na północnym-zachodzie opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Cecylia, Fortunata, Mścińciew, Mścińciewa, Walerian, Wolimir
07:37	15:23	

Gdańsk	Lublin
2°C 4°C	0°C -1°C
Katowice	Kraków
1°C 1°C	1°C 1°C
Łódź	Poznań
1°C 1°C	2°C 1°C
Warszawa	Wrocław
1°C 1°C	3°C 4°C

TOMASZ TELUK

Radość w Berlinie, smutek w Warszawie

Głosowanie nad gabinetem Mateusza Morawieckiego i desygnowanie w drugim kroku konstytucyjnym na premiera Donalda Tuska spotkały się z emocjonalnymi reakcjami wśród polityków. Euforii nie kryła przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która już wcześniej życzyła sobie zmiany rządu w Warszawie. „Twoje doświadczenie i silne przywiązanie do naszych europejskich wartości będą cenne w budowaniu silniejszej Europy, z korzyścią dla Polaków” – stwierdziła. Nieskrywaną radość wyrażał także przewodniczący EPP Manfred Weber. „Czujemy zmianę” – zapewnił. W smutnej atmosferze z mównicy sejmowej schodził za to Morawiecki, odwołując się w wystąpieniu do Michała Kałeckiego i pomysłu dochodu gwarantowanego. Miliony wyborców PiS odczuwają smutek, za to radość nastąpiła w Berlinie czy Brukseli.

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Nie dopuścić do zabicia Poczubuta

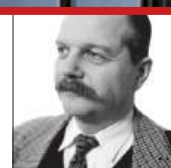
Podczas wizyty w Szwajcarii prezydent RP Andrzej Duda zwrócił się do wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka Volkera Tuerka o wsparcie i interwencję w sprawie Andrzeja Poczubuta, którego białoruski reżim bezprawnie więzi od marca 2021 r. Polski działacz, członek zdelegalizowanego przez Łukaszenkę Związku Polaków na Białorusi (ZPB), jest jednym z wielu tysięcy więźniów politycznych skazanych w sfinansowanych procesach i przetrzymywanych w warunkach urągających ludzkiej godności. W ostatnich dniach pojawiło się wiele niepokojących informacji o polskim bohaterze. Białoruski reżim próbuje go złamać na wszelkie sposoby. Nakłada na niego kary, zakazuje dostępu do leków, paczek i widzeń z rodziną. Zabija go psychicznie i fizycznie. Po to, by nie doczekał końca wyroku planowanego na luty 2028 r. Andrzej Poczubut to bohater naszych czasów. Wzór niezłomności i honoru, dlatego reżim Łukaszenki z taką stanowczością go niszczy. Prezydent Duda pokazał, że pamięta i walczy o los rodaka. Czas, by inicjatywą w tej sprawie wykazał się nowy rząd. Bo coraz więcej wskazuje na to, że to ostatni dzwonek, by uratować życie polskiego działacza i wyrwać go z rąk białoruskiego dyktatora.



Marcin Wolski

Na rympał

Co to jest rympał? – pyta dziecko chowane dotąd staroświecko.
– Bo ja słyszałam określenie, że to jak włam czy zawłaszczenie. Rozbój, przestępstwo, gwałt, rabunek, którym nie godzi się szacunek.
– Wgłębiać się w temat ci nie radzę – rodzic tłumaczy rzecz z kulturą.
– To tak demokratyczne władze walczą z nieludzką dyktaturą!

Przemysław Żurawski
i Grajewski

Polska pod rządami Tuska – próba prognozy

Powołanie przez większość sejmową rządu z Donaldem Tuskiem na czele i doświadczenie ośmiu lat rządów PO-PSL w latach 2007–2015 pozwalają prognozować dalszy rozwój wydarzeń. Przewiduję, że działania nowego rządu przyniosą:

1. Wyhamowanie programu jądrowego (pod pretekstem badania lokalizacji).
2. Redukcję zakupów broni i przekierowanie zamówień na Niemcy i Francję.
3. Oba wyżej wskazane punkty są równoznaczne z pogorszeniem relacji z USA i Koreą Płd.
4. Zaniechanie budowy CPK, regulacji Odry i terminalu kontenerowego w Świnoujściu.
6. Rozbicie Orlenu.
7. Poparcie centralizacji UE.
8. Zanik współpracy w ramach Inicjatywy Trójmorza, Bukareszteńskiej Dziewiątki, Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Lubelskiego, Ryskiej Czwórki, czyli współpracy z państwami z regionu.
9. Skłócenie Polski z Litwą (Sikorski to załatwi).
10. Wspólny z Niemcami nacisk na Ukrainę, by „zawarła kompromis” z Rosją. Opinii publicznej się wytłumaczy, że to polityka całej UE („płyniemy w głównym nurcie”) i „nie możemy wychodzić przed szereg”, a poza tym „jedyną poważne wsparcie dla Ukrainy możliwe jest wyłącznie w ramach UE”, a samodzielne działanie Polski to „megalomańskie machanie szabelką”.



Ewa Polak-Palkiewicz

12 grudnia 1981 r., dzień przed

Wieczorem tego dnia marzyliśmy z koleżanką z redakcji studenckiego tygodnika „ITD”, Lidką Ostalską, czekając na pociąg do Warszawy. Pociąg był wciąż odwoływany. Dworzec był pusty, nieogrzewany; sprzątaczkę wyganiały ludzi na zewnątrz, plac gęstniał od milicji. Miałymy za sobą rozmowy z trzema ważnymi figurami tamtego czasu, z Andrzejem Gwiazdą, ks. Henrykiem Janekowskim i tow. Tadeuszem Fischbachem. Materiał miał ukazać się w numerze świątecznym tygodnika, ale nigdy nie ujrzał światła dziennego. Władze stanu wojennego zawiesiły prasę. Trzy spotkania tamtego mglistego grudniowego dnia i dziwne uczucie, że dwaj z trzech naszych rozmówców czegoś się boją. Byli zdenerwowani, patrzyli na zegarek, w ich wielkich gabinetach trwało pospieszne sprzątanie, korytarze ich rezydencji były wyludnione. Spotkanie w domu Joanny i Andrzeja Gwiazdów, w ciasnym, maleńkim mieszkaniu przypominającym dziuplę, było krzepiące. Długa, otwarta rozmowa. Gorąca herbata z cytryną. Po ludzku, po polsku. Tak jak i przez wiele kolejnych lat: dom wolnych Polaków – ostoja w czasie przemocy, kłamstwa, zamętu. Warto dbać o dom. Niezbędny azyl, schronienie, ale nade wszystko miejsce, gdzie obroniona jest prawda.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KOLEJNE KŁOPOTY PUPILKA TUSKA

AFERA \ Warszawski sąd okręgowy wyłączył do odrębnego procesu dwa zarzuty wobec Sławomira Nowaka z głośnej sprawy korupcyjnej prowadzonej wobec grupy związanej, według śledczych, z osobą b. ministra. Chodzi o poboczny wątek nakłaniania do wystawienia zwolnień lekarskich.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 14 GRUDNIA 2023

3

SKANDAL \ Stróżyk z WSI i Dusza, co chlał z ruskimi w Kadynach, szefami SKW

Pierwszy ukłon Tuska w stronę Moskwy

Gen. Jarosław Stróżyk oraz płk Krzysztof Dusza mają zostać nowymi szefami Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Pierwszy z wymienionych to człowiek blisko związany z WSI oraz krytyk budowy amerykańskich baz w naszym kraju, a drugi jest współodpowiedzialny za umowę między SKW a rosyjską FSB, na mocy której nasz kraj miał donosić Moskwie na sojuszników z NATO. – Wybór takich ludzi na szefów SKW będzie się wiązał przede wszystkim z utratą wiarygodności w oczach przedstawicieli służb NATO-wskich, a co za tym idzie – utratą dostępu do pewnych istotnych informacji – mówi „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. bezpieczeństwa.

Jan Przemysławski

W odniesieniu do byłych szefów Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) gen. Janusza Noska i gen. Piotra Pytla oraz zastępcy szefa SKW płk. Duszy komisja rekomenduje niepowierzenie im zadań, stanowisk i funkcji związanych z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo RP” – czytamy w rekomendacjach zawartych w raporcie komisji ds. badania wpływów rosyjskich w latach 2007–2022. Członkowie tego organu swoją decyzję argumentowali tym, że wyżej wymienieni wbrew należytym standardom ostrożności kontrwywiadowczej oraz łamiąc pragmatykę służb (m.in. w zakresie dokumentowania spotkań z agentami obcych służb), zaangażowali się w liczne kontakty z przedstawicielami FSB, nie informując przy tym ABW i wprowadzając w błąd swoich politycznych przełożonych. Nowa większość sejmowa postanowiła jednak całkowicie zignorować te rekomendacje i dokumenty obciążające wojskowych, bo z nieoficjalnych informacji wynika, że płk Dusza ponownie znajdzie się w ścisłym kierownictwie SKW.

Człowiek WSI na czele SKW

Z doniesień medialnych wynika, że szefem SKW ma zostać gen. Jarosław Stróżyk, a jego zastępcą właśnie płk Krzysztof Dusza. Zaczniemy od gen. Stróżyka, czyli postaci mocno związanej z Wojskowymi Służbami

Informacyjnymi (WSI), w których działał od 1996 r. Był też oficerem wywiadu wojskowego, a od 2013 r. zajmował stanowisko attaché obrony przy ambasadzie polskiej w Waszyngtonie. W styczniu 2016 r. (niedługo po objęciu rządów przez Zjednoczoną Prawicę) odwołano go z tej funkcji, a powodem miały być związki z WSI. W 2017 r. gen. Stróżyk został wiceprezesem Fundacji Stratpoints, założonej przez gen. Mirosława Różańskiego (obecnego senatora Polski 2050). W przeszłości zasłynął również krytykowaniem likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych, a także negatywnym podejściem do amerykańskich baz w Polsce, np. Fortu Trump. – Pomysł budowy tzw. Fortu Trump jest niefortunny – mówił Stróżyk na antenie radiowej Trójki w 2018 r. Krytykował również serial „Reset”, jednak jego wpisy na ten temat, publikowane w mediach społecznościowych, zostały niedawno usunięte.

Reseciarz numerem dwa w kontrwywiadzie wojskowym

Jak już wspomnieliśmy, zastępcą gen. Stróżyka w SKW ma zostać płk Krzysztof Dusza, którego nazwisko często pojawiało się w kontekście polityki zbliżania z Rosją. Płk Dusza był również jednym z ważniejszych bohaterów w serialu dokumentalnym „Reset”. To on razem z gen. Januszem Noskiem i gen. Piotrem Pytlem nawiązali kontakty z rosyjską FSB zaraz po katastrofie smoleńskiej w 2010 r. Efektem

tej niejasnej kooperacji była umowa podpisana w 2013 r. o współpracy między SKW a FSB, na mocy której Polska miała donosić Moskwie m.in. na swoich sojuszników z NATO. Płk Dusza był również uczestnikiem słynnej popijawy polsko-rosyjskiej w restauracji w Kadynach. Wideo z tego spotkania zostało ujawnione w „Resecie” i możemy na nim dostrzec, jak on, gen. Piotr Pytel i kmdr Tomasz Siejek przez blisko pięć godzin biesiadują z czterema Rosjanami, wśród których byli m.in. przedstawiciel struktur FSB z obwodu kaliningradzkiego gen. dyw. N.N. Smolkow i radca ambasady Federacji Rosyjskiej w Warszawie płk Władimir Juzwik. Podczas zakrapianej wódką imprezy nie zabrakło toastów i wymian uprzejmości. Co więcej, na koniec zabawy jeden z Rosjan dostał od Polaków oficerską szablę, symbol polskiego oręża.

Warto zaznaczyć, że spotkanie w Kadynach jest jedynie odnotowane w sprawozdaniu Służby Kontrwywiadu Wojskowego za rok 2012, a odtajnione dokumenty SKW z tego czasu przekazują wyłącznie szczątkowe informacje na ten temat.

Tracimy zaufanie na arenie międzynarodowej

„Codzienna” zwróciła się do prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta ds. bezpieczeństwa oraz b. członka komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce, z pytaniem o to, jakie skutki dla służb, a także dla pozycji naszego kraju na arenie między

\ „W odniesieniu do byłych szefów Służby Kontrwywiadu Wojskowego [...] komisja rekomenduje niepowierzenie im zadań, stanowisk i funkcji związanych z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo RP” – czytamy w raporcie komisji ds. badania wpływów rosyjskich w latach 2007–2022. \

narodowej może mieć wybór na szefów SKW dwóch opisanych powyżej panów. – Wybór takich ludzi na szefów SKW będzie się wiązał przede wszystkim z utratą wiarygodności w oczach przedstawicieli służb NATO-wskich, a co za tym idzie – utratą dostępu do pewnych istotnych informacji, które się przekazuje tylko najbliższym partnerom. Obecna większość parlamentarna i rząd przez nią wyłoniony mają jasne informacje i rekomendacje naszej komisji. Komisja nie miała innych uprawnień jak tylko informowanie świata politycznego i opinii publicznej o stanie spraw. Odpowiedzialność polityczna przed wyborcami i moralna przed historią spada na decydentów i nie będą

mogli się tłumaczyć w przyszłości, że nie wiedzieli, kogo powołują i jakie się z tym wiąże ryzyko. Podejmują tę decyzję z całym bagażem konsekwencji, które z tego wynikają – powiedział nam prof. Żurawski vel Grajewski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, czy spodziewa się, że pod wodzą gen. Stróżyka i płk. Duszy ponownie dojdzie do zacieśnienia współpracy SKW z rosyjskimi służbami. – W mojej opinii, jeśli chodzi o politykę zagraniczną na kierunku rosyjskim, będzie ona dostosowywana do życzeń i możliwości Berlina. Oczywiście dopóki Putin jest u władzy, dopóty pełny i oficjalny reset z Rosją jest bardzo politycznie utrudniony, ale niewątpliwie istnieje wola po stronie Niemiec wykonania ruchu w tym kierunku. W związku z tym, jeśli tylko otworzą się takie szanse, to to niestety nastąpi – ocenia prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

„Codzienną” udało się porozmawiać także z posłem Waldemarem Andzelem, byłym przewodniczącym sejmowej komisji ds. służb specjalnych, którego również zapytaliśmy o możliwości nowych szefów kontrwywiadu wojskowego. – Widzimy, że z pełną mocą wraca stare. Mamy powtórkę z tego, co już było. Obawiam się, że ponownie może się to skończyć jakimiś niejasnymi współpracami ze stronami, z którymi byśmy nie chcieli współpracować – skomentował poseł Andzel.

Prezydent powołał rząd Tuska

POLITYKA \ Od dzisiaj wspólnie dzierżymy odpowiedzialność za polskie sprawy – podkreślił prezydent Andrzej Duda podczas wczorajszej uroczystości powołania rządu Donalda Tuska.

Prezydent Andrzej Duda swoje śródkowe wystąpienie rozpoczął od przypomnienia słów śp. Lecha Kaczyńskiego, który powiedział, że „warto być Polakiem, warto, by naród polski i jego pań-

stwo Rzeczypospolita trwały w Europie”. Dodał, że trwanie narodu polskiego i Rzeczypospolitej powinny być dla nas najważniejszą dewizą. Prezydent zapowiedział również, że chce porozma-

wiać z każdym z ministrów w najbliższym czasie. Następnie zapewnił, że nie będzie blokował rozwiązań korzystnych dla obywateli. – Wystarczy przyjść tutaj, do Pałacu Prezydenckie-

go, usiąść i rozmawiać na temat tego, co państwo chcą przeprowadzić, zapewniam, że zawsze znajdzie się na to czas w kalendarzu – podkreślił Andrzej Duda. Zaznaczył, że „do-

bro ojczyzny i pomyślność obywateli to także dbałość o wszystkie sprawy związane z bezpieczeństwem Polski – militarnym i energetycznym”. – To nasz wielki obowiązek – ocenił prezydent. Z kolei Donald Tusk w swoim przemówieniu podkreślał, że jego rząd będzie „przestrzegał konstytucji”.

..... (jp)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

HONOR WOJEWODY

ŻĄDANIE DYMISJI \ Tobiasz Bocheński, wojewoda mazowiecki, zaraz po zaprzysiężeniu rządu Donalda Tuska zażądał od niego swojej natychmiastowej dymisji. „Przyświecające Panu wartości stanowią zaprzeczenie wszystkiego, co powinno leżeć u podstaw dobrego rządu, ale również być spoiwem polskiego życia publicznego. Każda chwila bycia instytucjonalnie kojarzonym z takim premierem jest dla mnie dyshonorem” – napisał Bocheński.

MANIFESTACJA \ Stań w obronie polskiej telewizji!

Trzeba powstrzymać zamach na TVP

Weź udział w manifestacji i stań w obronie polskiej telewizji! Już dzisiaj na pl. Powstańców Warszawy przed wejściem do Telewizji Polskiej o godz. 16 odbędzie się manifestacja organizowana przez szefa warszawskiego klubu „Gazety Polskiej” Adama Borowskiego. Przyjdź i sprzeciw się zapowiedziom nowej sejmowej większości, która chce usunięcia kanału TVP Info w obecnym kształcie.

Adrian Siwek

Organizujący demonstrację Adam Borowski w rozmowie z portalem Niezależna.pl zapewnił o wsparciu dla zespołu TVP. – Podpisaliśmy list w obronie Telewizji Polskiej, bo grozi nam wprowadzenie cenzury, czyli powrót do lat 2007–2015. Szczęśliwie dziś mamy Telewizję Republikę, ale w publicznych mediach szykuje się jeden przekaz – rządu Donalda Tuska. Te nie będą patrzeć na ręce rządowi, ale zamiotą wszystko pod dywan. Nie chcemy powrotu do tamtych lat. Dziś na rynku mediów mamy jako taki pluralizm – powiedział.

– Chcemy być uczestnikami debaty publicznej, chcemy zadawać rządzącym trudne pytania. To pogląd blisko ośmiu milionów ludzi, którzy głosowali na Prawo i Sprawiedliwość i którzy chcą brać udział w debacie publicznej poprzez to, że ich głos będzie słyszalny. Zamach na telewizję spowoduje nie tylko cenzurę, ale będzie też precedensem przyzwalającym na łamanie prawa – podkreślił. Zauważył, że niemożliwe jest dokonanie zmian w telewizji czy też jej likwidacji bez udziału Rady Mediów Narodowych. – Jeżeli Donald Tusk tego do-



Organizujący demonstrację Adam Borowski w rozmowie z portalem Niezależna.pl zapewnił o wsparciu dla zespołu TVP
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

kona, to będzie zamach nie tylko na wolne słowo, ale też na demokrację – ocenił i apelował, aby wybranym członkom RMN nie przerywano kadencji.

Do obrony TVP włączyli się także opozycjoniści z czasów komunizmu, w tym działacze Solidarności, Solidarności RI, Solidarności Walczącej, KOR, ROPCiO, Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, MRKS, NZS, FMW i WiP. „Jako ludzie, którzy walczyli o wolność słowa w czasach ko-

munizmu, czujemy się zobowiązani zabrać głos w sprawie ataków na polskie media publiczne. Mamy świadomość, że od czasów, gdy za nielegalne publikacje, mające na celu walkę o niepodległość Polski, groziło nam nawet 10 lat więzienia, media zmieniły się. Ale nie zmieniła się chęć cenzurowania ich przez wpływowe środowiska ani to, że niepodległość Polski nadal jest niewygodna dla niektórych obcych państw oraz polskich wykonawców ich woli” – napisa-

li w apelu. „Nasze zaniepokojenie wywołały dwie zapowiedzi partii, które mogą niebawem przejąć władzę w Polsce: groźba likwidacji mediów publicznych w całości lub części oraz chęć ich niezgodnego z prawem przejęcia” – podkreślili.

„Utrzymanie sytuacji, w której Polacy mogą obejrzeć o 19.00 i 19.30 dwa największe programy informacyjne mające diametralnie odmienne podejście do rzeczywistości i wybrać, które argumenty są im bliższe, da-

lece lepiej służy demokracji niż doprowadzenie do sytuacji, w której mówiliby one jednym głosem. Brak skutecznej kontroli obywateli nad działaniami rządu nie służy żadnej władzy – zaznaczyli. Pod apelem podpisali się m.in.: Andrzej Gwiazda, Joanna Duda-Gwiazda, Krzysztof Wyszowski, Andrzej Kołodziej, Adam Borowski, Ryszard Majdzik, Piotr Naimski i Piotr Andrzejewski.

Po opublikowaniu tego apelu dołączyły do niego dwie legendy – Ewa Kubasiewicz i Jan Kelus. Ewa Kubasiewicz w lutym 1982 r. została skazana przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni na karę 10 lat pozbawienia wolności za rozpowszechnianie ulotki nawołującej do czynnego oporu przeciwko stanowi wojennemu. Był to najdłuższy wyrok skazujący za działalność opozycyjną od czasów stalinowskich. Jan Kelus jest natomiast kompozytorem i wykonawcą piosenek tzw. drugiego obiegu. Jest on autorem takich utworów, jak m.in.: „Piosenka pasażera społecznego”, „Pytania, których nie zadam”, „Ars longa vita brevis”, „Bajka o pszczołach”, „Ballada o szosie E7”, „Na przystanku PKS-u”, „Przypowieść o jeźcach”, „Sentymentalna panna S”, „Papierosy Biełomor-kanal”.

Rekordowa oglądalność TV Republika

MEDIA \ W dniu exposé Donalda Tuska Telewizja Republika osiągnęła swoją rekordową oglądalność. Rynkowy udział stacji w grupie ogólnej uplasował się na poziomie 0,38 proc., a zasięg stacji wyniósł ponad milion osób. Dużym zainteresowaniem cieszył się także youtube’owy kanał telewizji, który 12 grudnia odnotował aż 2,7 mln wejść, w poniedziałek natomiast został on wyświetlony 1,7 mln razy.

Wtorek był dniem, który obfitował w polityczne wydarzenia. Polacy najpierw mogli wysłuchać exposé nowego premiera Donalda Tuska i towarzyszącej mu sejmowej dyskusji. Wieczorem wydarzenie to przyćmiło jednak skandaliczne zachowanie posła Konfederacji Grzegorza Brauna (więcej na str. 5). Wydarzenia te były relacjonowane na antenie TV Republika i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem naszych widzów. Tego dnia nasza telewizja pobiła rekord

oglądalności. Dzienny udział stacji w rynku telewizyjnym wyniósł aż 0,38 proc. w grupie ogólnej, a zasięg przekroczył ponad milion osób.

Jak wynika z raportu opracowanego przez portal Wirtualne Media, najwyższy wskaźnik oglądalności TV Republika zanotowała podczas transmisji obrad Sejmu i uplasował się on na poziomie 0,53 proc. w grupie ogólnej 4 plus. Oznacza to, że w każdej minucie transmisji naszej stacji śledziło śred-

nio 42 932 widzów. Udział w grupie 16–49 był jeszcze wyższy, wyniósł on 0,78 proc.

Materiały Telewizji Republika udostępniane są także za pośrednictwem platformy YouTube. Jeżeli chodzi o oglądalność naszego kanału w tym serwisie, wtorek był także rekordowy. TV Republika zanotowała rekordową liczbę 2,7 mln wejść. Warto jednak wspomnieć, że bardzo dobry wynik odnotowany był także dzień wcześniej. W poniedziałek nasz kanał odwiedzony zo-

stał 1,7 mln razy. Obecnie kanał posiada 537 tys. subskrybentów, a ich liczba cały czas gwałtownie wzrasta.

Telewizja Republika dostępna jest u następujących operatorów:

- w Polsat Box od pakietu M – pozycja 67
- w Canal Plus od pakietu Relaks+ – pozycja 64
- w UPC od pakietu Select – pozycja 29
- w Play od pakietu M
- w Orange od pakietu Standard – pozycja 28

- w Vectra od pakietu Złoty – pozycja 824
- w Netia od pakietu M – pozycja 104
- w Toya od pakietu Bogatego – pozycja 630.

Republikę oglądać można również na lokalnych MUX-ach:

- MUX lokalny TVS Katowice Kosztowy
- MUX-y lokalne B-cast: Warszawa, Trójmiasto, Wrocław.

.....

Adrian Siwek



SZCZYT UE

BRUKSELA \ Dziś w Brukseli rozpocznie się szczyt UE, a szefowie państw i rządów będą rozmawiać m.in. o dalszym o wspieraniu Ukrainy, rewizji unijnego budżetu, bezpieczeństwie, obronności i sytuacji na Bliskim Wschodzie.



MINISTER KLIMATU OBRAŁA CELE

POLITYKA \ Plan dojścia Polski do neutralności klimatycznej, przeglądy ostatnich decyzji oraz konkursów rozpisywanych przez NFOŚiGW – to pierwsze, czym się zajmie resort klimatu i środowiska pod kierownictwem Pauliny Hennig-Kloski.

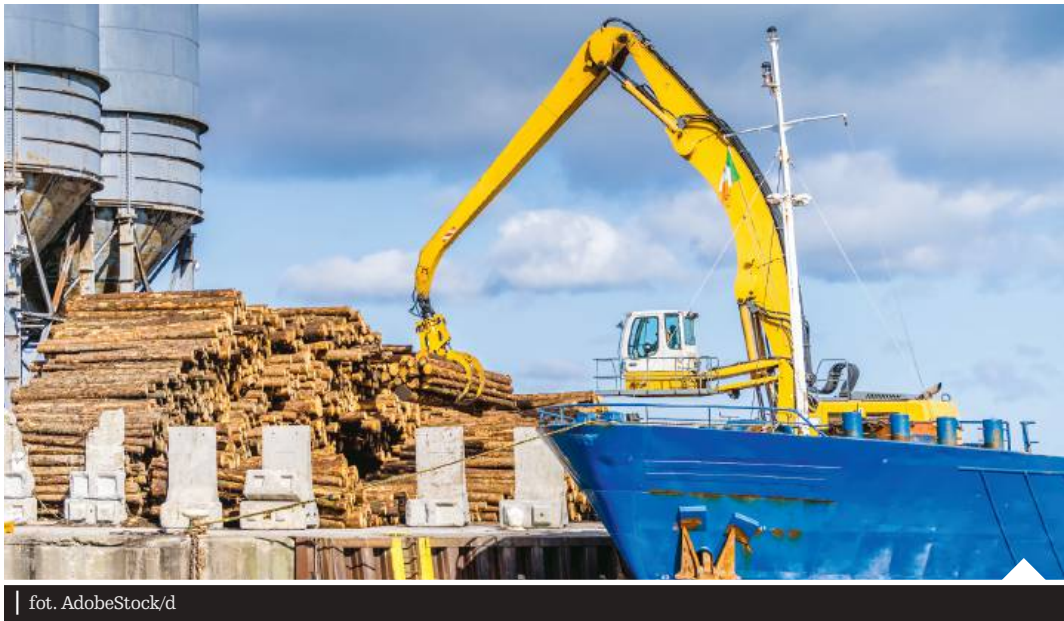
RZĄD \ Nowe porządki w ministerstwie klimatu i środowiska

Walka o lasy w nowej koalicji

Paulina Hennig-Kloska została nowym ministrem klimatu i środowiska. Na razie jednak nie wiadomo, kto będzie bezpośrednio nadzorował polską gospodarkę leśną. Wiceministrami mają być Miłosz Motyka z PSL, Urszula Zielińska z Zielonych wchodzących w skład KO oraz Anita Sowińska z Lewicy. Nadal jednak nie wiadomo, kto otrzyma bezpośredni nadzór nad lasami i łowiectwem, bo planowana jest nowelizacja ustawy o działach, a w niej przeniesienie tych kompetencji do KPRM i Ministerstwa Rolnictwa.

Jacek Liziniewicz

Donald Tusk poświęcił sporo czasu swojego exposé lasom i ochronie przyrody. Wykorzystał okazję do powtórzenia po raz kolejny nieprawdziwych informacji o grabieży polskich lasów i wywożeniu drewna do Chin. – Las to nie jest gospodarka drewnem. Las to jest nasz święty zasób narodowy i będziemy go znowu chronić, tak jak na to zasługuje. I będziemy mieli okazję współpracować z tymi wszystkimi, bo to jest przynajmniej większość: leśnikami, strażnikami ochrony przyrody, z tymi, którzy pracowali w parkach narodowych, to jest cała rzesza ludzi, którzy kochają lasy, rozumieją mądrą gospodarkę leśną. I zobaczycie, że jest możliwe, że już nie będzie tak, że polski przedsiębiorca kupuje drewno w Niemczech, Austrii, Szwecji, bo polskie drewno wyjeżdża z bliżej nieznanych powodów hurtowo do Chin. Polski przedsiębiorca zobaczy, że można chronić lasy i równocześnie polskie drewno może



| fot. AdobeStock/d

być dostępne na rynku i może być tańsze niż szwedzkie – mówił Donald Tusk. Nie wytłumaczył jednak, w jaki sposób chce tego dokonać. Zdaniem Pawła Sałka, posła Prawa i Sprawiedliwości, wypowiedź Tuska świadczy o tym, że za bardzo nie wie, o czym mówi. – Wydaje się, że pan premier nie rozumie, że Lasy Państwowe nie sprzedają drewna do Chin. Nie wie również, że gospodarka leśna w Polsce opiera

się na planach zarządzania lasu, co jest wyjątkowym mechanizmem administracyjno-przyrodniczym, który kształtuje nam bioróżnorodność. Wydaje się, że pan premier nie wie, o co w tym chodzi – mówi nam Paweł Sałek. Wczoraj doszło do zmiany warty w Ministerstwie Środowiska, gdzie w fotelu szefa resortu usiadła Paulina Hennig-Kloska. I w jej wypowiedzi brakowało jednak konkretów.

– W niektórych miejscach na pewno trzeba zatrzymać piły, w innych poszerzyć obszary chronione, zastanowić się, jak zmniejszyć eksport drewna – mówiła minister. Problem eksportu drewna będzie trudny do rozwiązania, bo przepisy handlowe to często kwestia przepisów europejskich. Nawet jeżeli Polska mogłaby zabronić polskim firmom sprzedaż surowego drewna do Chin, to nie może te-

go nakazać np. w przypadku handlu z Niemcami. To z kolei doprowadziłoby do tego, że Niemcy staliby się po prostu pośrednikami. Jedynym krajem, który wprowadził embargo, o którym mówi rząd, jest... Białoruś. W każdym razie nie wiadomo, czy w ogóle będzie taka rozmowa. Nie rozstrzygnięto bowiem, kto będzie sprawował nadzór nad lasami. Tutaj jest kolejka chętnych. Walczy PSL, które ma reprezentować Miłosz Motyka. Walczy z drugiej strony Urszula Zielińska z Zielonych. Tą popierają aktywiści ekologiczni, którzy już utracili jedną kandydaturę – Urszuli Paślawskiej. Walczy też Michał Dorożala z Polski 2050. Na niego również aktywiści ekologiczni patrzą z niechęcią. Pojawia się jednak kolejna koncepcja, a mianowicie wyjęcie nadzoru nad lasami z kompetencji Ministerstwa Środowiska. Wtedy miałyby one trafić bezpośrednio do KPRM. Na to jednak nie zgodzi się z pewnością prezydent Andrzej Duda, który już raz zawetował podobne rozwiązanie, gdy proponował je rząd PiS.

Hołownia – marszałek uciekający

POLITYKA \ Wczoraj wszystkie środowiska polityczne w Polsce potępiły zachowanie posła Grzegorza Brauna, który gaśnicą postanowił ugasić świecznik chanukowy. Poseł Konfederacji został zawieszony w prawach członka klubu parlamentarnego. Prawo i Sprawiedliwość chce jednak, aby ze stanowiska ustąpił marszałek Sejmu Szymon Hołownia. – W trudnym momencie okazało się, że to nawet nie tyle marszałek rotacyjny, co uciekający – mówi nam Marek Suski z PiS.

O skandalicznym zachowaniu posła Grzegorza Brauna mówiły wczoraj media w Polsce i za granicą. Słowa potępienia wyszły ze wszystkich środowisk politycznych. Prokuratura z urzędu wszczęła śledztwo w tej sprawie. Z zaniepokojeniem wypowiedziała się również ambasada Izraela w Polsce. Przez kilka godzin wahała się również polityczna przyszość samej Konfederacji, która w Sejmie ma 18-osobowy klub parlamentarny i własnego wicemarszałka. Posłowie większości już zapowiadali

jednak odwołanie Krzysztofa Bosaka, w przypadku gdyby nie wyciągnięto konsekwencji wobec Brauna. – Jeżeli Konfederacja uzna, że pan Braun nadal będzie miał miejsce w jej szeregach, to nie powinno być miejsca dla przedstawiciela Konfederacji z panem Braunem na pokładzie, w Prezydium Sejmu – przekazał marszałek Szymon Hołownia. Konfederacja odpowiedziała jednak w inny sposób. „Na posiedzeniu klubu Konfederacji złożyłem wniosek o ukaranie Grzegorza Brauna zawiesze-

niem w prawach członka klubu oraz zakazem wystąpienia z mównicy Sejmu. Klub wnioskowane kary nałożył. O tym, kto będzie członkiem naszego klubu, będzie decydował wyłącznie klub Konfederacji. Nie damy się w tej sprawie nikomu szantażować, nawet jeżeli stawką jest miejsce w Prezydium Sejmu dla Krzysztofa Bosaka” – napisał Sławomir Mentzen. Trudno powiedzieć, czy oznacza to koniec Krzysztofa Bosaka. Byłoby to o tyle absurdalne, że nadal trwa pierwsze posiedzenie Sejmu.

Po niecałych dwóch miesiącach i pierwszym zachwycie nad nowym marszałkiem Szymonem Hołownią zbierają się czarne chmury. Wniosek o odwołanie go z funkcji ma zamiar złożyć Prawo i Sprawiedliwość. Posłowie tej formacji uważają, że Grzegorz Braun jest używany przez większość sejmową do kompromitowania prawicy i atakowania PiS. Świadczyć ma o tym przyzwolenie, z jakim spotykał się ze strony marszałka Szymona Hołowni. – Jego dotychczasowa działalność pokazuje, że sobie nie radzi. Jest nie-

obiektywny. Łamiący regulamin. Pozwalający na wybryki takich posłów jak Grzegorz Braun. W zasadzie zareagował on dopiero wtedy, gdy poseł Braun zaatakował gości w Sejmie, którzy są przez niego bardziej lubiani. Pan Braun atakował bez pardonowo posłów i nie było żadnej reakcji – uważa Marek Suski z PiS. Jego zdaniem już na pierwszym posiedzeniu Sejmu pojawił się szereg zastrzeżeń. – Pan marszałek powinien reagować i w zarodku zdusić dziwaczne i chamskie zachowania posła Brauna. Nie było reakcji. Więc od kamyczka do koziczka. Jak pan Braun czuł poparcie i to, że jest w cichej koalicji z większością, więc uznał, że wszystko mu wolno. Atakował brutalnie Elżbietę Witek. Reakcji nadal nie było. Więc harcownik się rozharcował – mówi nam Suski.

Jacek Liziniewicz



WĘGIERSKA PROPOZYCJA DLA UE

UE \ Budapeszt jest gotowy wycofać swoje weto w sprawie nowego pakietu pomocy UE dla Ukrainy, jeśli Bruksela zgodzi się odblokować wszystkie fundusze, które zostały zamrożone w obawie o praworządność – oświadczył dyrektor gabinetu politycznego premiera Węgier Balázs Orbán, cytowany przez agencję Bloomberg.

DYPLOMACJA \ Prezydent Andrzej Duda upomniał się o polskiego bohatera

Sytuacja Poczobuta coraz gorsza

Brak dostępu do paczek i lekarstw, zakaz kontaktów z rodziną, ograniczenie dostępu do adwokata – sytuacja polskiego działacza, członka Związku Polaków na Białorusi (ZPB) Andrzeja Poczobuta, skazanego w haniebnym procesie przez reżim Alaksandra Łukaszenki, jest skrajnie trudna. W trakcie swojej wizyty w Szwajcarii o interwencję i pomoc ws. więzionego Polaka zwrócił się prezydent RP Andrzej Duda.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Bliscy Poczobuta napisali w mediach społecznościowych, że w ostatnim czasie wiadomości od polskiego działacza jest niewiele. W listopadzie przez pewien czas w ogóle nie dochodziły listy od Poczobuta, co potęgowało obawy, że Łukaszyński zarządzający kolonią karną w Nowopołocku, gdzie przebywa Polak, jeszcze bardziej się nad nim znęcają. To potwierdziło się w najnowszych doniesieniach, z których wynika, że na Poczobuta nałożono kary administracyjne, skutkujące m.in. pozbawieniem możliwości otrzymywania paczek oraz zakazem widzeń z rodziną. Nie są mu również dostarczane niezbędne leki, a kontakty z adwokatem ograniczono mu do jednego widzenia na miesiąc.

W marcu 2024 r. miną trzy lata, odkąd białoruski reżim bezprawnie przetrzymuje polskiego działacza, członka zdelegalizowanego przez reżim Łukaszenki Związku Polaków na Białorusi (ZPB). Na początku lutego br., po sfigowanym procesie i kłamliwych zarzutach, Andrzej Poczobut został



W marcu 2024 r. miną trzy lata, odkąd białoruski reżim bezprawnie przetrzymuje Andrzeja Poczobuta | fot. Belta/d

skazany na osiem lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze. W maju tzw. Sąd Najwyższy Białorusi odrzucił apelację od wyroku. W sierpniu zapadła decyzja o półrocznym karcerze dla Poczobuta. To potwierdza, że Polaka z premedytacją umieszczono w warunkach urągających ludzkiej godności.

Dokonano tego mimo faktu, że już wtedy Poczobut miał poważne problemy ze zdrowiem.

W Genewie, podczas wtorkowego spotkania wysokiego szczebla z okazji 75. rocznicy uchwalenia Powszechnej deklaracji praw człowieka, prezydent RP Andrzej Duda zwrócił się o interwencję i po-

moc ws. Poczobuta do wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka Volkera Tuerka. – Prosiłem o wsparcie, o interwencję w sprawie pana Andrzeja Poczobuta, który jest bezprawnie więziony przez reżim białoruski – wskazał prezydent Duda. – Dziś na Białorusi jest

5 tys. więźniów politycznych, wśród nich są Polacy. Zostali skazani na podstawie fałszywych dowodów podczas zainscenizowanych procesów. Społeczność międzynarodowa zdecydowanie powinna się temu sprzeciwić i piętnować te karygodne działania – podkreślił polski przywódca.

Clinton rusza na pomoc Bidenowi

USA \ Hillary Clinton zaangażowała się w walkę o reelekcję Joego Bidena. Była kandydatka na prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej przeprowadziła w ostatnim okresie zbiórki pieniędzy na rzecz kampanii wyborczej obecnego lokatora Białego Domu. Jak przewidują amerykańskie media, pomoc Clinton w reelekcji Bidena ma stopniowo rosnać.

W trakcie przeprowadzonej pod koniec ub. miesiąca w domu Hillary Clinton w Waszyngtonie zbiórki funduszy na kampanię Joego Bidena zebrano niemal milion dolarów. Podczas wydarzenia obecny był także mąż Hillary, 42. prezydent USA Bill Clinton.

Demokraci liczą, że jej osoba oraz rozpoznawalność wśród liberalnych wyborców przyczynią się do lepszych notowań Bidena w sondażach. – Nie znam pary, która mogłaby być bardziej pomocna dla prezydenta Bidena niż małżeństwo Clintonów. Mają ogromne

poparcie i szacunek w Partii Demokratycznej – powiedział cytowany przez NBC News Tom Daschle, były lider demokratów w Senacie.

Konserwatywni komentatorzy oceniają obecność byłej sekretarz stanu w kampanii Bidena jako akt desperacji jego sztabu. – Wiesz, że jesteś w poważnych tarapatach, jeśli uruchamiasz gorącą linię i dzwonicz do Hillary Clinton, aby ci pomogła. To dość interesujące, że myślenie demokratów jest takie, że Biden potrzebuje pomocy, aby poprawić notowania u kobiet – stwierdził Charlie Hurt z telewizji Fox News.

– Jeśli potrzebujesz pomocy z kobiecym elektoratem, a jesteś demokratą i startujesz przeciwko Donaldowi Trumpowi, powinienesz po prostu zrezygnować, bo to dla ciebie polityczny koniec – dodał.

Skala udziału Hillary Clinton w kampanii Bidena ma się z biegiem czasu zwiększać, a sama współpraca obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych z byłą sekretarz stanu tego kraju rozpoczęła się już wcześniej. W październiku br. do grona doradców politycznych Białego Domu dołączył Dennis Cheng, bliski współpracownik

Hillary Clinton. Cheng ma być współodpowiedzialny za opracowanie strategii kampanii wyborczej Bidena.

Clinton napisała niedawno artykuł broniący polityki Bidena w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie. Stała się także po jego stronie podczas jednego ze swoich wystąpień publicznych, gdy odpierała zarzuty kierowane pod adresem prezydenta USA dotyczące jego rzekomego podżegania do wojny. Oskarżenia te były wysuwane przez jednego z uczestników spotkania.

Ekspertki zwracają uwagę na sporą lojalność i przy-

wiązanie Clintonów do Partii Demokratycznej, chęć pomocy jej politykom oraz gotowość do pewnych poświęceń. Przypominają jednak także dosyć umiarkowane osobiste relacje łączące Hillary Clinton z Bidenem. Mówią również, że w obliczu zagrożenia brakiem jego ponownego wyboru na stanowisko władcy USA każda pomoc będzie na wagę złota.

Biden wciąż zmaga się z nieprzychylnymi dla niego sondażami. Wyniki opublikowanego przed kilkoma dniami badania dziennika „Wall Street Journal” po raz pierwszy od dłuższego czasu wykazały przewagę Donalda Trumpa. Na prawdopodobnego kandydata republikanów swój głos chce oddać 47 proc. respondentów, przy zaledwie 43 proc. dla jego demokratycznego rywala.

.....
Tomasz Winiarski



PIERWSZY KROK DO ZAOSTRZENIA POLITYKI MIGRACYJNEJ

LONDYN \ We wtorek w brytyjskiej Izbie Gmin odbyło się głosowanie nad projektem ustawy, która umożliwić ma deportację nielegalnych imigrantów do Rwandy. Izba niższa skierowała projekt do dalszych prac.



PIELGRZYMKA FRANCISZKA W NASTĘPNYM ROKU

WATYKAN \ Papież Franciszek w wywiadzie dla meksykańskiej telewizji N+ zapowiedział podróż do Belgii w przyszłym roku i ujawnił, że są rozważane dwie inne podróże: do Polinezji, a także do Argentyny.

DEMOKRACJA \ Nowa ustawa oburzyła ambasadora USA

Rząd Węgier walczy z zagraniczną ingerencją w wybory

Węgierski parlament przyjął ustawę o ochronie suwerenności. Ustawa, która oburzyła węgierską opozycję, ma za zadanie utrudnić zagraniczną ingerencję w węgierskie życie polityczne.

Wiktor Młynarz

Rząd Viktora Orbána zapowiedział wprowadzenie tej ustawy w połowie listopada. Jej głównym zapisem jest zakaz przyjmowania pieniędzy na kampanie wyborcze od podmiotów zagranicznych. Obecnie na Węgrzech nie mogą ich przyjmować partie, nie mogą też pozyskiwać środków od anonimowych darczyńców. Nowa ustawa rozszerza ten zakaz na organizacje pozarządowe i kandydatów niezależnych. Jak zauważył portal Balkan Insight, te zapisy za-

pewne zostały zainspirowane ostatnią kampanią wyborczą. Kandydat sześciu partii opozycyjnych Peter Marki-Zay dostał niemal 2 mld forintów (ok. 22,5 mln zł) od amerykańskiej organizacji pozarządowej Action for Democracy, która finansowała też polskie organizacje pozarządowe, w tym Strajk Kobiet. Peter Ungar, lider LMP – jednej z partii, które popierały jego kandydaturę – zasugerował niedawno w wywiadzie, że prawdziwym źródłem tych pieniędzy były amerykańskie służby wywiadowcze.

Nowa ustawa uniemożliwi powtórkę takiej sytuacji. Wprowadzi do kodeksu karnego nowe przestępstwo, „nielegalne wpływanie na wolę wyborców”. Politykom i osobom odpowiedzialnym za przyjmowanie dotacji z zagranicy będą groziły do trzech lat więzienia i zwrot dwukrotności otrzymanej kwoty. Karane będą jednak tylko osoby, które wiedziały, że otrzymane pieniądze pochodzą z zagranicy. Nowe przepisy wejdą w życie 1 lutego przyszłego roku. Ustawa powoła też nową organizację, Biuro Ochrony



Kandydat sześciu partii opozycyjnych Peter Marki-Zay dostał niemal 2 mld forintów od amerykańskiej organizacji pozarządowej Action for Democracy | fot. MARTON MONUS/Reuters/Forum

Suwerenności. Zadaniem jej członków będzie przygotowywanie raportów i wskazań dotyczących suwerenności Węgier i zagrożeń, przed którymi stoją. Będą też mogli prowadzić dochodzenia w konkretnych sprawach, które dotyczą zagranicznej dezinformacji i wpływania na decyzje polityczne, dostaną w tym celu szerokie uprawnienia śledcze. Nowa organizacja nie będzie mogła jednak nakładać żadnych kar, a jedynie publikować raporty i liczyć, że ich treść pomoże w pracy odpowiednim służbom.

Nowa ustawa, przyjęta znaczną większością głosów, oburzyła węgierską opozycję. Jej przedstawiciele twierdzą, że jej celem jest zastraszanie opozycyjnych polityków, dziennikarzy i organizacji pozarządowych. Protestuje przeciwko niej węgierski oddział Amnesty International. Rada Europy stwierdziła w listopadzie, że może to naruszać prawa człowieka, a ambasador USA David Pressman stwierdził, że „moskiewskie prawo o zagranicznych agentach wygląda w porównaniu z węgierskim na łagodne i umiarkowane”.

Wojsko izraelskie zadaje duże straty Hamasowi

BLISKI WSCHÓD \ Siły Obronne Izraela mają oczyścić dzielnicę Gazy Shejaiya z terrorystów z Hamasu do końca tygodnia. Tymczasem izraelska telewizja KAN News informowała, że Tel Awiw jest blisko osiągnięcia „dyplomatycznego rozwiązania”, dzięki któremu oddziały terrorystów z libańskiego Hezbollahu atakujące północne tereny Izraela miałyby zostać przesunięte na północ od rzeki Litani.

Obecnie IDF w Strefie Gazy zaangażowane są w walki z Hamasem o Chan Junus, Dżabaliję i dzielnicę Shejaiya miasta Gazy. Jak informowała izraelska armia, walki w dzielnicy Shejaiya są skomplikowane ze względu na gęstość tuneli i infrastrukturę cywilną. Do tej pory w tych zaciętych walkach zostało wyeliminowanych około 350 terrorystów – dzielnica ma zostać z nich oczyszczona do końca tygodnia. W tych starciach straty ponoszą jednak również wojska izraelskie. W wyniku zasadzki przeprowadzonej przez Hamas zginęło dziesięciu wojskowych Izraela, w tym dowódca batalionu. W toku prowadzenia operacji lądowej w Strefie Gazy śmierć poniosło 115 izraelskich żołnierzy.

Podczas prowadzonych działań wojennych Siły Obronne Izraela prowadzą systematyczne niszczenie infrastruktury terrorystycznej, w tym tuneli, które wykorzystywane są przez Hamas do przemieszczania swoich oddziałów, a także jako centra dowodzenia i składy amunicji. Również na Zachodnim Brzegu Jordanu wojska izraelskie prowadzą działania wymierzone w terrorystów. Siły izraelskie szturmują obóz Szuafat na północ od Jerozolimy oraz obóz Al-Amari w Ramallah. Cały czas trwa wymiana ognia pomiędzy Siłami Obronnymi Izraela a terrorystami z libańskiego Hezbollahu. W tym tygodniu Hezbollah prowadził m.in. ostrzał w odległości zaledwie 130 metrów od bazy wy-

korzystywanej przez Tymczasowe Siły Zbrojne ONZ w Libanie (UNIFIL). – Kontynuując ostrzał z obszarów w pobliżu obiektów ONZ, Hezbollah systematycznie narusza rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1701 i zagraża życiu żołnierzy UNIFIL. – Izrael jest blisko osiągnięcia „dyplomatycznego rozwiązania” w celu przesunięcia oddziałów Hezbollahu z dala od granicy z Izraelem – informował w środę KAN News. Rozwiązanie dotyczyłoby operowania terrorystów z Hezbollahu na północ od rzeki Litani. Kwestie te poruszył podczas niedawnej rozmowy z ministrami spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji izraelski polityk Beni Ganc.

Paweł Kryszczak

Rosja może wciągnąć Gruzję do wojny

KAUKAZ \ Rośnie zagrożenie dla bezpieczeństwa Gruzji, która ma nadzieję na członkostwo w UE. Rosjanie budują stałą bazę morską w separatystycznym regionie Abchazji, co oznacza zwiększenie ich zaangażowania w regionie.

Budowę stałej rosyjskiej bazy morskiej w Abchazji potwierdził przywódca tego separatystycznego regionu Aslan Bzhania. Z przeanalizowanych przez BBC zdjęć satelitarnych wynika, że od momentu inwazji na Ukrainę w porcie miały miejsce prace pogłębiarskie i budowlane. Decyzja ta spotkała się ze zdecydowaną krytyką Gruzji. Tamtejsze MSZ oceniło, że jest to „rażące naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej kraju”, a gruzińska opozycja potępiła „rosyjską okupację, militaryzację i inne działania mające na celu aneksję okupowanych regionów Gruzji”. Gruzjskie władze starają się jednak studzić emocje. – Nawet jeśli rozpoczną budowę bazy w Ochamchire, zajmie im to co najmniej trzy lata – powiedział BBC Nikołoz Samkharadze, szef gru-

zińskiej komisji spraw zagranicznych. – Koncentrujemy się na bezpośrednich zagrożeniach, a nie na zagrożeniach, które mogą nadejść w przyszłości – dodał. Istnieje jednak obawa, że taka postawa Kremla może wciągnąć Gruzję w wojnę na Ukrainie i zaszkodzić planom Tbilisi dotyczącym portu na Morzu Czarnym. Rosja mogłaby użyć bazy do ataku na Ukrainę, a siły tego kraju mogłyby też zaatakować znajdujące się w tym porcie okręty wojenne. Abchazja jest uznawana na arenie międzynarodowej za część Gruzji, ale od lat 90. XX wieku znajduje się pod kontrolą sił rosyjskich i separatystów. W 2008 r. Rosja zaatakowała Gruzję i od tej pory wciąż dąży do utrzymania jej w swojej strefie wpływów.

(ak)



fot. mat. pras./d

SPÓŁKI \ Korporacja Unilever, właściciel ponad 400 marek w branżach żywnościowej, środków czystości i kosmetyków, może zostać objęta dochodzeniem Brytyjskiego Urzędu Konkurencji i Rynków ws. świadomego wprowadzania konsumentów w błąd odnośnie do ekologiczności swoich produktów – informuje „The Guardian”.

ENERGETYKA \ Uwaga na oszustów, którzy wykorzystują kończący się nabór

Mój Prąd na wyczerpaniu

Są to już ostatnie dni na uzyskanie dotacji z rządowego programu PiS Mój Prąd. Są niewielkie szanse na uruchomienie kolejnej edycji na 2024 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie przygotowuje szóstego naboru wniosków o dotację.

Lucyna Piwowarska

W NFOŚiGW nie są prowadzone prace nad kolejną, szóstą edycją programu oraz związanym z nią naborem wniosków. Skoro nie ma kolejnej edycji w planach, a nowy rząd nie zadeklarował takiej gotowości, to zainteresowani powinni się spieszyć ze złożeniem wniosku o dofinansowanie na montaż domowej instalacji fotowoltaicznej, pompy ciepła czy magazynu energii. W ramach programu beneficjenci mogą otrzymać bezzwrotną dotację, nawet do 58 tys. zł. W 2019 r. na dofinansowanie przeznaczono 3 mld zł na ponad 577 tys. złożonych wniosków. Na zakup magazynów energii zdecydowało się prawie 9,9 tys. osób – łącznie w dwóch naborach, czwartej i piątej edycji.

Nabór wniosków o dotację w piątej edycji rozpoczął się



Zdecydowana większość złożonych wniosków w Moim Prądzie 5.0 dotyczy dofinansowania do instalacji fotowoltaicznych | fot. Facebook/d

w kwietniu tego roku i powinien zakończyć się najpóźniej 22 grudnia br. Może jednak zostać zamknięty szybciej, jeśli wyczerpie się budżet programu. Niewykluczone, że właśnie tak się stanie. W połowie ubiegłego miesiąca do rozdystrybowania zostało jeszcze niemal 190 mln zł z alokacji liczącej 950 mln zł. Codziennie

w programie jest jednak składowanych ok. 500–700 wniosków o dotację. Do 11 grudnia wpłynęło już łącznie nieco ponad 88 tys. wniosków na łączną kwotę 924,53 mln zł. Oznacza to, że zostało do wzięcia niewiele ponad 25 mln zł.

Potencjalni beneficjenci programu Mój Prąd 5.0 muszą być jednak ostrożni, bo

krótki czas do końca naboru zaczęli wykorzystywać oszuści. „Do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej docierają informacje o osobach, które podają się za pracowników NFOŚiGW, proponując konsultacje przy składaniu wniosków o dofinansowanie” – poinformował fundusz,

ostrzegając jednocześnie, że nie są to pracownicy NFOŚiGW, a jest to próba oszustwa lub wyłudzenia. NFOŚiGW nie deleguje swoich pracowników do pracy w terenie. „W przypadku jakichkolwiek podejrzeń oszustwa prosimy o powiadomienie najbliższej jednostki policji” – zaapelował fundusz.

Budżet Mojego Prądu 5.0 był wielokrotnie zwiększany. W połowie października tego roku budżet zwiększono o kolejne 450 mln zł. Dodatkowo umożliwiono uzyskanie dofinansowania na urządzenia dodatkowe, tj. na magazyny energii, pompy ciepła lub magazyny ciepła, systemu EMS/EMS i kolektory słoneczne, wnioskodawcom, którzy otrzymali już dofinansowanie do mikroinstalacji fotowoltaicznych z innych źródeł publicznych.

Zdecydowana większość złożonych wniosków w Moim Prądzie 5.0 dotyczy dofinansowania do instalacji fotowoltaicznych. Takich wniosków do 11 grudnia było ponad 88 tys., a wartość wnioskowanych dotacji na fotowoltaike przekraczała 524 mln zł. Na drugim miejscu były pompy ciepła (15,2 tys. wniosków), a na trzecim magazyny energii elektrycznej (ponad 9,3 tys. wniosków).

Wzmocnienie systemu Pilica+

OBRONA POWIETRZNA \ W tym tygodniu została podpisana umowa pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Konsorcjum PGZ-Pilica+ na dostawę i integrację podwozi samochodowych dla zestawów rakietowo-artyleryjskich (ZRA) Pilica+. Zestawy te będą pełnić funkcję podstawowych systemów przeciwlotniczych Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Sił Powietrznych, których zasadniczym przeznaczeniem będzie uzupełnienie stref ognia zestawów rakietowych obrony powietrznej krótkiego i średniego zasięgu na małych i bardzo małych wysokościach oraz osłona zestawów Wisła.

Paweł Kryszczak

Przeciwmiotem umowy, zawartej kilka dni temu pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Konsorcjum PGZ-Pilica+, w składzie Polska Grupa Zbrojeniowa SA, Zakłady Mechaniczne Tarnów SA, PIT-RADWAR SA, PCO SA, Jelcz Sp. z o.o., MESKO SA, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej SA, Wojskowe Zakłady Uzbrojenia SA oraz Wojskowe Zakłady Elektronizacyjne SA, jest dostawa, komplectacja oraz integracja podwozi samochodowych Jelcz z wyrzutniami iLauncher, które wchodzą w skład zestawów rakietowo-artyleryjskich Pilica+.

W ramach przedmiotowej umowy Konsorcjum PGZ-Pilica+ jest zobowiązane do dostarczenia także pakietów logistycznych, szkoleń logistycznych oraz dokumentacji technicznej.



fot. mat. pras./d

Wartość umowy wynosi ok. 550 mln zł brutto. Dostawy oraz integracja wyrzutni będą realizowane w latach 2024–2029.

ZRA Pilica+ będzie obejmował wyrzutnie rakietowe krótkiego zasięgu iLauncher z rakietami CAMM, radary Bystra oraz elementy przeciwlotniczych systemów ra-

kietowo-artyleryjskich (PSR-A) Pilica, czyli: stanowisko dowodzenia, radar krótkiego zasięgu, sześć jednostek ogniowych wraz z ciągnikami artyleryjskimi, podsystem łączności oraz pojazdy amunicyjne i pojazdy transportowe, a w dalszej kolejności armaty przeciwlotnicze z amunicją programowalną

oraz system przeznaczony do zwalczania bezzałogowych statków powietrznych.

Zestawy rakietowo-artyleryjskie będą zdolne do prowadzenia autonomicznych działań w różnych warunkach pogodowych i widoczności z wykorzystaniem własnych pasywnych systemów rozpoznania i śledzenia oraz na

podstawie informacji radiolokacyjnej przesyłanej ze stanowiska dowodzenia baterii.

Konfiguracja systemu zapewni wykorzystanie możliwości rozpoznania, identyfikacji oraz rażenia celów powietrznych zarówno ogniem rakietowym, jak i artyleryjskim. Szybkostrzelność armat oraz ich zasięg umożliwiają również prowadzenie ognia do celów naziemnych i nawodnych, a dzięki implementacji wspólnych protokołów wymiany danych system zapewnia przekazywanie i odbiór danych z innych systemów obrony przeciwlotniczej.

W dniu 4 października 2022 r. została zawarta umowa rozpoczynająca realizację programu Pilica+. Przeciwlotnicze zestawy rakietowo-artyleryjskie będą odgrywać rolę podstawowych systemów przeciwlotniczych Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Sił Powietrznych, których zasadniczym przeznaczeniem będzie uzupełnienie stref ognia zestawów rakietowych obrony powietrznej krótkiego i średniego zasięgu na małych i bardzo małych wysokościach oraz osłona zestawów Wisła. W kolejnych miesiącach zawierano kolejne umowy związane z realizacją programu Pilica+.

(Agencja Uzbrojenia)



PRZYSZŁOROCZNY DEFICYT INNY NIŻ WE WRZEŚNIOWYM PROJEKCIE

BUDŻET \ Deficyt w przyszłorocznym budżecie będzie inny, niż przewidziano w projekcie przyjętym przez rząd pod koniec września – poinformował w środę nowo powołany minister finansów Andrzej Domański. Jak dodał, na pewno pojawią się nowe elementy, zaś pewne wydatki zostaną zweryfikowane. W projekcie budżetu, przyjętym pod koniec września, MF zaplanowało, że dochody państwa wyniosą 684,5 mld zł, a limit wydatków – 849,3 mld zł.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 14 GRUDNIA 2023

9

Polskie górnictwo się zwija, a mimo to daje zyski

KOPALNIE \ Zieloni naciskają na szybkie zamykanie kopalń w Europie. Tymczasem na świecie wydobywa się coraz więcej węgla, a polskie górnictwo węgla kamiennego ma dobre wyniki: po dziewięciu miesiącach br. wypracowało blisko 4 mld zł zysku i wpłaciło do państwowej kasy 9,54 mld zł.

Mariusz Andrzej Urbanke

Największy krajowy producent – Polska Grupa Górnicza – w tym roku nie sięgnął po pomoc publiczną, czyli dopłaty do zmniejszenia zdolności wydobywczych w związku z wygaszaniem działalności kopalń. Inne spółki wydobywające węgiel kamienny, Tauron Wydobycie i Węglokoks Kraj, też nie. Jak informuje Agencja Rozwoju Przemysłu w raporcie, który obejmuje: PGG, Jastrzębską Spółkę Węglową, Lubelski Węgiel Bogdanka, Tauron Wydobycie, Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, Węglokoks Kraj, PG Silesia i Eko-Plus, łączne przychody branży górnictwa węgla kamiennego w Polsce w okresie od początku roku do końca września br. wyniosły 41,61 mld zł, natomiast koszty – 35,26 mld zł. W efekcie wynik na działalności operacyjnej wyniósł 6,28 mld zł, natomiast zysk netto – 3,92 mld zł. Analizując realizowane płatności publiczno- i cywilnopraw-



Wynik na działalności operacyjnej polskich spółek węglowych wyniósł 6,28 mld zł, natomiast zysk netto – 3,92 mld zł | fot. AdobeStock/d

ne, ARP podała, że w ciągu trzech kwartałów wydatki związane z pokryciem bieżących zobowiązań publicznoprawnych ogółem wyniosły 9,54 mld zł (w tym m.in. składki na ZUS, FP, FGŚP, FEP – łącznie 3,5 mld zł, wpłaty do budżetu państwa – 5,46 mld zł, a także podatki, opłaty i kary na rzecz gmin – 315 mln zł).

Spółki węglowe przyczyniają się też do tego, że mamy tańszą energię. – W 2022 r., po nałożeniu embarga na węgiel z Rosji, ceny węgla wzrosły bardzo mocno i kształtowały się na poziomie ponad 200 dol. za tonę, dochodząc momentami do 300 dol. za tonę. W tym czasie polskie spółki węglowe sprzedawały węgiel energetyczny, zgodnie z umowami, po 70 dol.

za tonę – przypomina szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek. – Policzymy. Różnica w złotówkach między ceną, w jakiej sprzedawaliśmy węgiel spółkom energetycznym, a ceną referencyjną węgla na świecie wyznaczoną przez indeks ARA (Amsterdam-Rotterdam-Antwerp) wyniosła ok. 1000 zł na każdej tonie. PGG sprzedała energetyce ponad 14 mln t węgla. Pomnożmy obydwie liczby i wtedy stanie się jasne, że gdybyśmy sprzedawali wtedy węgiel po cenach rynkowych, nasz przychód zwiększyłby się o 14 mld zł. Nie zarobiliśmy 14 mld zł, bo ceny zostały zamrożone, dzięki czemu energia w Polsce nie zdrożała aż tak jak w Europie Zachodniej. Te 14 mld zł zostało w spółkach

energetycznych i w budżecie państwa. Poza tym mówimy tu wyłącznie o PGG. Gdyby do tego doliczyć inne spółki węglowe, kwota ta z pewnością by wzrosła – wylicza Hutek.

Polska, jak i inne kraje europejskie, odchodzi jednak od węgla. Jak wskazuje prezes PGG Tomasz Rogala, obecnie produkcja węgla energetycznego w Polsce jest o ok. 5 mln ton mniejsza od zakładanej w umowie społecznej sprzed 2,5 roku. Jego zdaniem w tym tempie w ciągu kolejnej dekady cała krajowa produkcja spadnie do 20 mln ton rocznie. – W Polsce w ciągu 10 lat wyłączyliśmy z produkcji 28 mln ton węgla, co stanowi 44 proc. całego wydobycia – powiedział Rogala.

Podkreślił, że nigdzie nie było tak dużej dynamiki odejścia od własnego węgla jak w Polsce, przy jednoczesnym imporcie tego surowca rzędu 16 mln ton rocznie.

Według ekspertów dekarbonizacja Europy skutkuje przenoszeniem produkcji i konsumpcji węgla do krajów azjatyckich oraz rozwijających się. – Według mnie dekarbonizacja to proces przenoszenia produkcji i konsumpcji węgla z krajów wysokorozwiniętych do krajów azjatyckich i rozwijających się. Oznacza globalny wzrost zużycia węgla dla podniesienia poziomu życia mieszkańców tych obszarów i zapewnienia nieprzerwanych dostaw dóbr konsumpcyjnych do krajów rozwiniętych. Tak to dzisiaj działa – mówi Rogala, który jest także szefem Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal.

Dodaje, że w ostatnich latach gwałtownie wzrosły produkcja węgla i jego zużycie na świecie. Między innymi dzięki temu w ciągu minionych 20 lat udział Chin w globalnym PKB wzrósł z niespełna 5 do 20 proc. Obecnie – według prezesa PGG – odbywa się „transmisja miejsc pracy” do państw azjatyckich, a Europa uzależnia się od azjatyckich technologii i dóbr, potrzebnych do codziennego życia. – Nie jesteśmy już w stanie funkcjonować, nie mając komponentów czy urządzeń z Azji. Podejście Azjatów jest wyłącznie pragmatyczne, by zbudować trwałą przewagę technologiczną i ekonomiczną – zauważa Rogala.

Przewozy drogowe to branża, która ma największy wkład w rozwój gospodarczy kraju – wynika z raportu Związku Pracodawców Transport i Logistyka Polska. Jednak funkcjonowanie rynku TSL ograniczają wysokie wynagrodzenia kierowców, inflacja i wahania cen energii. Wyzwaniem dla sektora TSL są też malejący popyt na transport i spadające ceny usług przewoźnych. Poza tym w najbliższych latach zarówno firmy logistyczne, jak i transportowe będą mierzyć się z jeszcze większym niż ostatnio brakiem kadry, co

Wyzwania branży TSL

TRANSPORT \ Presja płacowa oraz rosnące ceny paliw i energii to największe wyzwania, z którymi muszą mierzyć się obecnie branże TSL – transport, spedycja i logistyka.

z kolei wynika z demografii. – W tym roku w porównaniu z ubiegłym w zależności od firmy spadki wahają się od 15 do 20 proc. Przekłada się to na problemy finansowe sektora. W ciągu zaledwie roku zadłużenie przedsiębiorstw z branży TSL wzrosło o 155 mln zł – informuje Adam Łacki,

prezes Krajowego Rejestru Długów BIG.

Łączne zadłużenie branży TSL wynosi 1,3 mld zł. A średnio firma z tego sektora ma do zapłaty 44,3 tys. zł, tj. o 4,4 tys. zł więcej niż rok wcześniej. W tym czasie przybyło także 670 podmiotów, które mają problemy finansowe. Obecnie w KRD

widnieje 29,3 tys. dłużników TSL. Gros zaległości obciąża firmy zajmujące się transportem drogowym towarów – mają one do oddania miliard złotych.

– Firmy w obawie przed utratą płynności finansowej chcą jak najprędzej otrzymać zapłatę za swoją pracę i zlecą windykację spraw szyb-

ciej niż jeszcze w ubiegłym roku, kiedy warunki gospodarcze nie były tak ekstremalne jak teraz – podkreśla Jakub Kosteki, prezes Kaczmarek Inkasso. – Obserwujemy także nowy trend: dochodzenie należności za przewóz węgla oraz zboża z Ukrainy – dodaje. Jego zdaniem świadczy to o tym, że przedsiębiorstwom zależy na odzyskaniu wynagrodzenia, aby nie doprowadzić do zatorów płatniczych, bo jest to zagrożenie dla uczciwych firm i poważny balast dla całej gospodarki.

(ar)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

BYŁE PROCENT SIĘ ZGADZAŁ \ Wiemy, jaka jest Warszawa naszych marzeń. Mamy projekt nowego studium Warszawy! – mówił Rafał Trzaskowski na początku czerwca. Właściciele ogródków działkowych protestowali, ponieważ wizja Trzaskowskiego zakłada likwidację ich ogródków i przeznaczenie ich pod zabudowę. Władze Warszawy zlekceważyły zdanie działkowców, twierdząc, że zrobi się nasadzenia i procent zieleni nawet wzrośnie.

POLITYKA \ Cała KO naśladuje swoją stolicę

Rewolucjonista Trzaskowski

Rafał Trzaskowski jak Lenin? Ta analogia jest tylko z pozoru odległa. Trzaskowski tak jak wódz bolszewickiej rewolucji ogłasza wielkie plany: Nowe Centrum Warszawy, polityka parkingowa czy wreszcie strefa czystego transportu (SCT). Tak jak Lenin nigdy nie konfrontuje się „z masami”, a więc przeciwnikami jego polityki. Ma swojego Trockiego, czyli wiceprezydenta Michała Olszewskiego, który z owymi „masami” się ściera. Podobnie jak Lenin nie liczy się ani z mieszkańcami, ani z własnym politycznym zapleczem. Własność prywatna także się nie liczy. Ważna jest „sprawa”.

Jarosław Molga

Obserwator, który choć trochę poznał historię rewolucji bolszewickiej, musi dostrzec analogie między tym, co działo się w Sowieckiej Rosji, a tym, co działo się podczas sesji rady Warszawy. Uchwała o strefie czystego transportu nie była w ogóle dyskutowana w komisjach rady i od razu przyniesiona do przyklepania na radzie. Ponieważ wiadomo było, że mieszkańcy się burzą, gdzieś na plenum postanowiono, że aktyw zgłosi dwie poprawki, które niewiele w projekcie zmieniły, ale miały na celu zachować pozory demokracji. Ludzi, którzy przyszli protestować, po prostu zatrzymano za drzwiami. Opozycję zlekceważono i maszynowo odrzucono jej poprawki zasadniczo zmieniające projekt Trzaskowskiego. Już wcześniej, również maszynowo, pod pretekstem, że referendum w tej sprawie jest „polityczne”, KO odrzuciła wniosek radnych PiS o jego przeprowadzenie. Tym samym zgodnie z twierdzeniem bolszewików, że co jest dobre dla partii, jest dobre dla proletariatu, uniemożliwiono, żeby to proletariatus się wypowiedział.

Przy podejmowaniu jednej z najistotniejszych dla mieszkańców decyzji Rafała Trzaskowskiego nie było. Nigdy go nie ma, kiedy decydują się sprawy, w których mieszkańcy stawiają opór lub po prostu są politycznie niewygodne. Nigdy Trzaskowski nie udzielił radzie wyjaśnień w sprawie np. afery korupcyjnej w MPO czy pozyskiwania informacji niejawnych z prokuratury. W takich sytuacjach wystawia swojego zastępcę Michała Olszewskiego. Ten weteran warszawskiego ratusza opanował perfekcyjnie dyalektykę i jej stosowanie. W przypadku SCT tłumaczył, że ratusz na dobrą sprawę musi tę strefę wprowadzić, bo ustawę przyjął rząd PiS. Ty-



Uchwała o strefie czystego transportu nie była w ogóle dyskutowana w komisjach rady. Ludzi, którzy przyszli protestować, po prostu zatrzymano za drzwiami | fot. Adam Chelstowski/Forum

le że pominął fakt, że ustawa daje tylko możliwość, a nie narzuca konieczność takiej strefy. Nie wspominał także, że Katowice, które także mają przekroczone limity tlenków azotu w powietrzu, nie wprowadzają takiej strefy. W żaden sposób nie starał się nawet uzasadnić, dlaczego strefa ma być na takim, a nie innym obszarze. Kontrargumenty mówiące o tym, że badania wskazują na to, że transport nie stanowi aż tak dużego udziału w zanieczyszczeniu powietrza, zbył twierdzeniem, że „my mamy rzetelne badania”, czyli adwersarze mają nierzetelne. Jeden z mieszkańców dopuszczony do głosu stwierdził, że jeśli ratusz już musi robić taką strefę, to niech zrobi na jednej małej ulicy. Olszewski jak rasowy bolszewik wykorzystał tę wypowiedź, twierdząc, że wszyscy się zgadzają na SCT, a dowodem pan, który twierdził, że trzeba ją stworzyć choćby na jednej ulicy.

KO przyjęła uchwałę, lekceważąc poprawki radnych PiS, ale także lekceważąc żądanie przedstawienia szacunków kosztów materialnych i społecznych jej wprowadzenia. Te będą wysokie nie tylko dla mieszkańców Warsza-

wy. Brak możliwości wjazdu do centrum to odcięcie wielu usługodawców i dostawców nie tylko z miasta. Zmuszenie ich do wymiany parku pojazdów to nic innego jak przerzucanie na obywateli kosztów tej uchwały. Dotyczy to także wszystkich, którzy prędzej czy później będą zmuszeni wymienić auto, bo muszą autem poruszać się po mieście. Te koszty, których nie wyliczono i rzetelnie nie przedstawiono, mają oczywiście służyć ogółowi i tym, którzy je poniosą. Dla własnego podobno dobra, bo tak twierdzi partia Trzaskowskiego, a partia ma zawsze rację.

Owa racja nie dostrzega wewnętrznych sprzeczności tkwiących w innych elementach takiej polityki. SCT ma ograniczać zanieczyszczenie powietrza, a przecież najwięcej spalin auta produkują w korkach, poruszając się na niskich biegach... Do tego właśnie zmuszają kierowców inne działania Trzaskowskiego i jego partii: od zwięzania ulic, przez politykę parkingową polegającą na likwidacji miejsc parkingowych, a wreszcie po rezygnację z inwestycji mających kluczowe znaczenie dla udroźnienia ruchu w mieście, takich jak obwod-

nica śródmiejska. Koronnym przykładem projektu wynikającym z teorii idei, a niemającym sensu w rzeczywistości jest projekt Tempo30 na powierzchni 90 proc. miasta.

To lekceważenie interesów grup obywateli, nawet jeśli są mniejszością, dotyczy wszystkich tych projektów. Tłumaczy się je badaniami i pozytywną opinią mieszkańców, ale fakty nieubłagane temu przeczą. Wdrożenie SCT tłumaczy się badaniami na grupie 1200 osób. Aglomeracja ma ok. 2 mln mieszkańców, a do strefy nie wjedzie ponad 200 tys. zarejestrowanych w niej aut. Tempo30 jest podobno popierane, ponieważ przebadano internetowo 512 osób. Są trzy rodzaje kłamstw: kłamstwa, bezcelne kłamstwa i statystyki. Te ostatnie są specjalnością warszawskiego ratusza w uzasadnianiu poparcia dla kolejnych pomysłów. Tymczasem to nie cyferka w statystyce, ale konkretny człowiek musi potem z tymi pomysłami żyć.

Rafał Trzaskowski dba o swój wizerunek i dba o to również jego akolici z KO. Dzięki temu zachowuje wysokie poparcie w Warszawie, ponieważ na pierwszy rzut oka trudno go powiązać z aferami czy bra-

kiem miejsca postojowego. Zgodnie z zasadą z powodzeniem stosowaną przez Lenina wszelkie niepowodzenia Trzaskowski tłumaczy albo czynnikami obiektywnymi (jak zalewa Warszawy, to przecież przez ogromny deszcz, którego żadna kanalizacja nie odprowadzi), albo działaniami wrażliwych przeciwników (nie ma pieniędzy, bo PiS obniżyło podatki). Różnica między Trzaskowskim a Leninem jest taka, że Lenin pilnował swojej rewolucji w Moskwie, a Trzaskowski rzadko bywa w Warszawie, gdy coś się dzieje. Gdy Olszewski perorował w sprawie SCT, Trzaskowski był w Dubaju. Kiedy zalało miasto, którego jest prezydentem, akurat był w Olsztynie...

Idą wybory samorządowe i można spodziewać się, że Trzaskowski znów ogłosi coś, co z jednej strony będzie kolejnym „wejściem Warszawy w nowoczesność”, a z drugiej złągodzi uciążliwość jego wizji (choćby oddanie tramwaju do Wilanowa czy otwarcie wiaduktów na Trasie Łazienkowskiej). Lenin, kiedy bolszewicy doprowadzili już gospodarkę Rosji i Rosjan do ruiny, ogłosił nową politykę ekonomiczną, cofając się w bolszewickim zapale (choć wzmacniając represje, żeby nikomu nie przyszło do głowy odejść od komunizmu).

Dla oponentów obecnego gremium rządzącego Warszawą zadaniem niezbędnym w tej kampanii będzie pokazanie przeciętnemu mieszkańcowi, że uciążliwość życia w mieście są konkretnie powiązane z Trzaskowskim. Słowem, doprowadzić do sytuacji, w której ludzie nie będą świadkami konkursu piękności kandydatów, ale zajmować się będą konkretnymi decyzjami tych, którzy przez lata je podejmowali. Będzie to szalenie trudne, ale możliwe, bo przecież Trzaskowski te decyzje kreuje i podejmuje, a wypada dobrze tylko na wiecach z własnymi zwolennikami. Wypisz wymaluj towarzysz Lenin.



KATOWICE \ 16 grudnia, w 42. rocznicę krwawej pacyfikacji kopalni Wujek, o godz. 11 w Katowicach rozlegnie się dźwięk syren alarmowych. Warto wtedy na chwilę przystanąć, by oddać hołd zamordowanym wówczas górnikom – namawiają inicjatorzy akcji „Zatrzymać miasto”. Włączy się w nią katowicki Teatr Śląski, na którego deskach jeszcze dziś i jutro można oglądać spektakl „Wujek. 81. Czarna ballada”.

fol. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 14 GRUDNIA 2023

KULTURA

11



Prof. Wojciech Roszkowski otrzymał nagrodę podczas IX Dnia Patrioty | fot. Biały Kruk/d

WYDARZENIE \ IX Dzień Patrioty w Krakowie

Prof. Roszkowski znów cenzurowany. Wyjątkowe wyróżnienie dla historyka

Słowo „patriotyzm” jest dziś wyjątkowo trudne, podlega niesłychanym wyzwaniom – stwierdził prof. Wojciech Roszkowski, odbierając nagrodę Patriota Roku im. Kazimierza Odnowiciela. Wybitny historyk otrzymał statuetkę podczas IX Dnia Patrioty w Krakowie. Spotkaniu zorganizowanemu przez wydawnictwo Biały Kruk oraz krakowski Akademicki Klub Obywatelski towarzyszyła premiera VI tomu „Dziejów Polski”, w których prof. Andrzej Nowak opisuje lata 1632–1673 w naszej historii.

Anna Krajkowska

Laudację na cześć prof. Wojciecha Roszkowskiego wygłosił znany teolog ks. prof. Janusz Królikowski, który wspominał, jak laureat pod pseudonimem Andrzej Albert w czasach komunistycznych wydał książkę „Najnowsza historia Polski 1918–1980”. Publikacja została wydana w drugim obiegu, co uczyniło z niej pozycję zakazaną. – Pod koniec lat 80., szczególnie po Czerwcu '89, gdy już o niektórych tematach można było otwarcie mówić, przygotowywałem z młodzieżą na ich podstawie okolicznościowe akademie (...). Aby scenariusza opartego na książce nie przepisywać na maszynie, zaniósłem go do punktu ksero. Kiedy odbierałem materiały, właściciel zakładu poprosił mnie, aby więcej do niego nie przynosić takich rzeczy, bo nie chce iść do więzienia. Minęło od tego czasu ponad 30 lat, ale jak niewiele się zmieniło – stwierdził ks. prof. Królikowski.

Wyjaśnił, że dziś wydawca książek i podręczników prof. Roszkowskiego odbie-

ra liczne pozwy sądowe, podobnie zresztą jak sam autor. – Jeszcze chwila, a także czytelników tych książek będą wsadzać do więzień. Trafi tam pewnie kapituła nagrody Patriota Roku. Byłoby przywilejem usiąść na ławie oskarżonych w takim towarzystwie – powiedział ks. Królikowski. – Prof. Roszkowski w swoich książkach, a zwłaszcza w podręczniku, znakomicie pokazuje, że dzisiaj toczy się walka między wolnością a zniewoleniem i że wbrew wszystkiemu człowiek tę batalię o wolność może wygrać – podkreślił laudator.

Nagrodę laureatowi wręczyli przewodniczący kapituły prof. Andrzej Nowak oraz wiceprezes wydawnictwa Biały Kruk Jolanta Sosnowska. Osoby licznie zebrane w Sali Sokoła w Krakowie przez wiele minut owacjami na stojąco doceniły bohatera dnia. Prof. Roszkowski podziękował za nagrodę i w swoim przemówieniu podjął zagadnienie patriotyzmu. – Dziś dla niektórych patriotyzm to sprzątanie ulic, płacenie podatków albo kibicowanie naszym podczas rozgrywek sportowych. Dobrze i to, ale

potrzeba czegoś więcej, by słowo „patriotyzm” wypełnić głębszą treścią. To wymaga dwóch rzeczy: zrozumienia, że suwerenność i bezpieczeństwo kraju to warunek sine qua non. Nasza historia pokazała, jak się naród Polski rozwijał pod zaborami. Kaleko, ułomnie. „Rota” o tym mówi, jak było ciężko, gdy nie mieliśmy państwa. Jeżeli nami będą rządzić obcy, to będą działać w swoim interesie. Im bardziej jesteśmy samorządni, tym lepiej – podkreślił historyk. Drugą kwestią, jak podkreślił, jest zrozumienie, co buduje morale, ducha narodu. – Tu ekonomia miesza się ze sferą ducha. Chodzi o budowanie kapitału narodowego, własnych instytucji, które będą wypierały konkurencję zewnętrzną w różnych dziedzinach. Jeśli w Polsce będą obce kapitały, to one będą rządzić – wskazał prof. Wojciech Roszkowski.

Nagrodę Patriota Roku im. Kazimierza Odnowiciela przyznała kapituła w składzie: prof. Andrzej Nowak (przewodniczący), Leszek Sosnowski (inicjator nagrody), Adam Bujak oraz prof. Krzysztof Ożóg. Wręczenie statuetki było punktem

kulminacyjnym IX Dnia Patrioty. Wydarzenie jest spotkaniem z najważniejszymi twórcami polskiego życia kulturalnego, literackiego, społecznego i religijnego. W tegorocznej edycji wziął udział m.in. prof. Przemysław Czarnek, który podkreślił, że bycie konserwatystą w XXI w. opiera się na wyznawaniu fundamentalnych wartości oraz trzymaniu się źródeł, niezmiennych zasad, w tym Dekalogu. Z kolei red. Czesław Ryszka, autor książki „Andrzej Bobola Orędownik Polski. Życie, męczeństwo, świętość”, zachęcił, by w obliczu wyzwań współczesnego świata dostrzegać w Andrzeju Boboli opiekuna Polski, patrona naszej ojczyzny. Prof. Wojciech Polak w swoim przemówieniu wskazał na straty rozwojowe, gospodarcze oraz ekonomiczne będące konsekwencjami stanu wojennego. Natomiast prof. Andrzej Nowak, który promował swój VI tom „Dziejów Polski”, zachęcił wszystkich do działania i niepoddawania się fatalizmowi. Podkreślił, że „bycie Polakiem to największa godność, odpowiedzialność i przygoda, jakiej możemy doświadczyć w życiu”.

PREMIERY NA PLATFORMACH VOD



NETFLIX \ „Maestro”

Przeniesioną na ekran przez Bradleya Coopera historię relacji dyrygenta, kompozytora Leonarda Bernsteina oraz aktorki Felicii Montealegre Cohn Bernstein od 8 grudnia można oglądać w polskich kinach, a 20 grudnia pojawi się na platformie Netflix. W rolach głównych fenomenalny duet: Bradley Cooper i Carey Mulligan. W obsadzie są też m.in. Matt Bomer („Magic Mike”) oraz Jeremy Strong, świetnie znany fanom serialu „Sukcesja”. Obraz nie jest typowym filmem biograficznym. Nie przedstawia życia kompozytora z dokumentalną precyzją, bardziej koncentruje się na burzliwej relacji małżeństwa kompozytora.



HBO MAX \ „Pozłaczany wiek”

Przed nami ostatni odcinek 2. sezonu kostiumowego serialu „Pozłaczany wiek”. Produkcja, która wyszła spod ręki Juliana Fellowesa, twórcy „Downton Abbey”, przenosi widzów do Ameryki końca XIX w. Stany Zjednoczone przechodziły wtedy zmiany związane m.in. z napływem imigrantów i rozwojem przemysłu. Rozmawiało się o edukacji, warstwach społecznych, prawach kobiet i osób kolorowych. Wszystko to zobaczymy w tym serialu. Miłośnicy gatunku docenią wciągające intrygi, wątki miłosne i przepiękne stroje z epoki. W tle jest też budowa kolei, mostu Brooklińskiego i słynnej Met Opéry.



TVP VOD \ „Naszość – tylko dla nienormalnych”

Film o Naszości jest dostępny na TVP VOD. Andrzej Gwiazda po obejrzeniu dokumentu podsumował go słowami z filmu „Most na rzece Kwai”: „Zawsze można coś zrobić”. – Radośniejsza była Polska, w której startowaliśmy z naszym filmem, ale kto ma przywrócić dobrym ludziom kozackie formy oporu, jak nie Naszość? Film ma moc łączenia pokoleń: pokoleniu Solidarności kojarzy się z młodzieżą, a dzisiejsza młodzież zaintrygowana jest, że ktoś robił śmieszniejsze pranki od tych na YouTube i Tik-Toku – zachęca lider Naszości Piotr Lisiewicz. W Boże Narodzenie cała rodzina zamiast Kevina ogląda „Naszość”!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8 GOSPODARKA/OBRONA NARODOWA
9 GOSPODARKA
10 SPOŁECZEŃSTWO
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 O SZTUCE
15 PROGRAM TV
16 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Anthony Robbins

(ur. 1960) amerykański mówca motywacyjny, autor m.in. „Obudź w sobie olbrzymia”, „Olbrzymich kroków”

\\ Prawdziwa decyzja jest mierzona poprzez fakt podjęcia nowego działania.
Jeśli nie ma działania – tak naprawdę nie podjąłeś decyzji. \\

POLITYKA \ Donald Tusk nie powiedział niczego, co zostałoby zapamiętane na dłużej – poza odniesieniem do Piotra Szczęsnego, który odebrał sobie życie z powodu choroby

To było wiecowate exposé. Mało konkretów, za to dużo mydlenia oczu

Najbardziej wyrazistym punktem exposé Donalda Tuska było odwołanie do manifestu Piotra Szczęsnego, który podpalił się w 2017 r. przed Pałacem Kultury i Nauki z powodu niezgody na trwanie rządów PiS. Wykorzystanie osoby znajdującej się w kryzysie psychicznym jest najlepszym podsumowaniem taktyki nowego-starego premiera. Będzie on kontynuował antypisowską jatkę, którą serwował, gdy poprzednio rządził, i konsekwentnie się jej trzymał w ostrej kampanii.



Grzegorz Wszółek

Z dwóch godzin przemówienia naprawdę niewiele konkretów można było wyciągnąć z exposé lidera Koalicji Obywatelskiej. Na siłę do takich można zaliczyć podwyżki w wysokości 30 proc. uposażenia dla nauczycieli, wzrost pensji o 20 proc. dla urzędników, babciowe – i w zasadzie tyle. „Nic, co zostało dane, nie będzie odebrane” – powtarzał kampanijny zwrot Donald Tusk. Bo jego przemówienie w Sejmie nad strategią nowej władzy trwało dosłownie kilka minut. Exposé w znaczeniu, które dotąd znaliśmy, zakończyło się wraz z odczytaniem manifestu Piotra Szczęsnego, przywoływanego wielokrotnie przez radykalne grupy protestujących z KOD czy blokujących miesięcznice smoleńskie Obywateli RP. Później był już za-inscenizowany wiec.

Gloryfikowanie postaw samobójczych

Donald Tusk bez jakiegokolwiek grymasu na twarzy i mrugnięcia okiem wykorzystał dramat schorowanego człowieka, który popełnił samobójstwo, by dopieć oponentom. – Ktoś tak precyzyjnie, choć nie jest to literacki tekst, nazwał lęki i niepokoje. Sześć lat temu to napisał. Ten człowiek zakończył spis protestów słowami: „Wzywam, aby przebudzili się ci, którzy popierają PiS” – cytował Piotra Szczęsnego premier. To miał być ten ogłaszany zwrot w kierunku wyborców PiS w pojedynczym tonie. Piotr Szczęśny ps. Szary Człowiek podpalił się pod PKiN w Warszawie 19 października 2017 r. w geście protestu przeciwko zmianom w Trybunale Konstytucyjnym i mediach publicznych, ograniczaniu demokracji, wycinkom lasów – jednym słowem wszystkiemu, co usłyszał i przeczytał w największych me-

diach. Był chemikiem, pochodził z Krakowa. Na placu Defilad pojawił się z ulotkami, puścił piosenkę „Kocham wolność” Chłopców z Placu Broni, krzychał „protestuję” i dokonał próby samobójczej. Szczęśny zmarł 10 dni później z powodu stopnia poparzeń. Został po sobie antypisowski manifest, który był czytany na protestach najbardziej zagorzałych przeciwników PiS. Gdyby Tuskowi zależało na tym, by pokazać, do jakich dramatów prowadzi czasem polityka, musiałby przytoczyć też co najmniej dwa przykłady mężczyzny, którzy podpalił się w geście protestu, gdy to on rządził.

W trakcie lat koalicji PO-PSL u władzy doszło do co najmniej dwóch samopodpaleń. Jeden dramat wydarzył się we wrześniu 2011 r., nieopodal Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Andrzej Ż. zostawił po sobie list, a jego życie uratowali funkcjonariusze BOR. Nieoficjalnie powodem próby samobójczej były kłopoty finansowe. Ponadto mężczyzna wysłał listy do polityków i redakcji prasowych ws. domniemanej korupcji w jednym z urzędów skarbowych w Warszawie i w placówkach w całym kraju, ponieważ był pracownikiem skarbowki. Taki list miała otrzymać m.in. Julia Pitera. Dwa lata później łatwopalną cieczą oblał się i podpalił 56-letni Andrzej F. przy Alejach Ujazdowskich. Z powodu obrażeń zmarł w szpitalu. Nieistotne, czym zajmowali się zmarli, jakie mieli poglądy. Gloryfikowanie prób samobójczych i desperacji osób w kryzysie psychicznym, zamiast zachęty do podjęcia leczenia i szukania pomocy, to igranie z – notabene – ogniem w świecie, w którym coraz częściej ludzie odbierają sobie życie. Ale gdy w grę wchodzi dowalanie przeciwnikowi politycznemu, jakkolwiek zdrowy rozsądek się wyłącza. Ma być wojna totalna, tak aby PiS już nigdy nie wróciło do władzy. Tuskowi w exposé chodziło zatem o to, by



Jeśli ktoś oczekiwał po Tusku i jego exposé, a także tych rządach przełomu, patrząc na skład Rady Ministrów i słuchając tego, co mówił w Sejmie lider Koalicji Obywatelskiej, niech porzuci jakąkolwiek nadzieję | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

jeszcze mocniej utwardzić swój elektorat, a jednocześnie sprawić wrażenie wśród nieorientowanych odbiorców, że PiS ma krew na rękach. Nimi można najłatwiej manipulować. Co zastanawiające, nawet prezydent Paweł Adamowicz, wymieniony obok Piotra Szczęsnego, zajął w przemówieniu znacznie mniej miejsca.

Miliardy przy dziurze budżetowej

Z konkretów padło niewiele. To, co jest najprostsze, czyli podwyżki dla nauczycieli i biurokracji, a także wprowadzenie babciowego od nowego roku, raczej szerszych grup wyborców nie porwało. Nie było mowy o kwocie wolnej od podatku, z której sam Tusk kilka dni temu wycofał się w popłochu. Z jednej strony Tusk zaoferował dodatkowe miliardy do programów społecznych, zarzekając, że nic nie zostanie odebrane, co wdrożyło PiS, a z drugiej szukał słynnej „dziury Morawieckiego”. To ewidentna sprzeczność w wiecowatym exposé, na którą kompletnie nie zwrócili uwagi komentatorzy. Bo jak z jednej strony wydawać ogromne środki z budżetu na podwyżki dla określonych grup zawodowych czy dla babć, a z drugiej twierdzić, że nie są zna-

ne tajniki budżetu z sugestią, że zastanie się katastrofą? Odpowiedź jest prosta: Tusk to mistrz bajeru. Potrafi powiedzieć dwa albo i trzy wykluczające się wzajemnie zdania na jednym wdechu. Nowością ma być powołanie inspekcji budżetowej – tym razem nie „narodowej”, jak to miało w zwyczaju PiS, tworząc nowe instytucje – a „apolitycznej”. Fachowcy mają kontrolować wydatki budżetowe, tak aby ograniczyć deficyt. Gdyby coś takiego wymyślił Mateusz Morawiecki, dysponując większością parlamentarną, wrażliwe na każdą złotówkę z państwowej kasy redakcje liberalnych mediów obwołałyby ten krok „dojeniem państwa”, „synekurami dla swoich” czy chęcią tworzenia sztucznych stanowisk. Ale w przypadku Tuska to konieczność, wręcz racja stanu – i dlatego kolejny raz niezauważona.

Czeka nas déjà vu

Relacje z Unią Europejską, NATO, sojusznikami – to wszystko już było. W kontekście polityki zagranicznej, którą będzie znowu kierować Radosław Sikorski przy wsparciu Pawła Wrońskiego z „Gazety Wyborczej” (to publicysta, który wytykał wszystkim wokół „dolizanie

się” do konkretnych stanowisk), exposé brzmiało jak kalka przemówień wygłaszanych w 2007 i 2011 r. Z tym wyjątkiem, że pojawiła się szansa w ostatnich latach na wielkie inwestycje w postaci CPK czy małego atomu – a usłyszeliśmy od Tuska, że trzeba to wszystko „zbadać, sprawdzić, czy się opłaca, wszak wielkie projekty są gigantomanią”. Od premiera padła też deklaracja kontynuacji zakupów zbrojeniowych, co z kolei nie współgra z deklaracjami Szymona Hołowni. Marszałek Sejmu straszy, że kontrakty wojskowe, zawierane w ostatnich tygodniach przez trzeci rząd Morawieckiego, mogą zostać unieważnione. Dobrze by było, by choć w zakresie obronności dwóch liderów koalicyjnego rządu wyrażało publicznie spójny pogląd.

Jeśli jednak ktoś oczekiwał po Tusku i jego exposé, a także tych rządach przełomu, patrząc na skład Rady Ministrów i słuchając tego, co mówił w Sejmie lider Koalicji Obywatelskiej, niech porzuci jakąkolwiek nadzieję. Już sam fakt, że premier obiecał odpowiedź na wszystkie pytania posłów po exposé na sali plenarnej, a potem stwierdził, że wypowie się na piśmie, jest najlepszym dowodem na powrót lat 2007–2015 do polskiej polityki. Teraz czekają nas miesiące ostrej jazdy bez trzymanki i wzajemnej naparanki. Jedno „ale”: Tusk w wyścigu parlamentarnym zajął drugie miejsce. W tak trudnych realiach, w jakich przyszło mu rządzić, i z nieprzychylnym sobie prezydentem nowy gabinet raczej nie będzie podnosił notowań Koalicji Obywatelskiej. Nie da się też na dłuższą metę traktować PiS i jego wyborców tak, jakby partia Jarosława Kaczyńskiego otrzymała maksymalnie 10–15 proc. w wyborach i przegrała bezpośrednio nie tylko z formacją Tuska, ale też z Trzecią Droga czy nawet Konfederacją. A to fałszywe wrażenie podtrzymuje centrowo-lewicowa koalicja.



fot. Wikipedia/d

Stanisław Brzozowski

(1878–1911) polski filozof, pisarz, publicysta i krytyk teatralny i literacki okresu Młodej Polski

\ Zrzucanie z ludzi odpowiedzialności za ich czyny, przyzwyczajanie ich do tej myśli jest budowaniem i rozwijaniem psychiki niewolniczej. Nasza swoboda sięga tak daleko, ten sam ma okres co i nasze poczucie odpowiedzialności. \

PUBL...

13

EDUKACJA \ Dlaczego Tusk sięgnął po tak radykalnie lewicową posłankę w tak wrażliwym resorcie? Czy chodzi o terapię szokową?

Czy obudzimy się w „tęczowej szkole”?

Jeśli prawdziwe oblicze Barbary Nowackiej z sejmowego przemówienia po exposé Mateusza Morawieckiego miało być drogowskazem dla polskiej szkoły, to nie wróży to dobrze edukacji najmłodszych. Jej wystąpienie, pełne agresji i zakłamywania rzeczywistości, to przedsmak tego, z czym będziemy mieć do czynienia przez najbliższe lata. Pierwszą decyzją Nowackiej jest ograniczenie lekcji religii. Dziś zasadne wydaje się pytanie, w jakim stopniu lewacka rewolucja obyczajowa, której zostanie zapewne poddana szkoła, zdewastuje szkolnictwo.



Leszek Galarowicz

Z wykształcenia informatyczka, działaczka polityczna i feministyczna będzie w rządzie Donalda Tuska ministrem edukacji, bo- wiem Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego stało się odrębnym re- sortem, na czele którego stanął Dariusz Wiczorek. Kim jest Barbara Nowacka? Od 1993 r. działała w tele- fonie zaufania prowadzo- nym przez Federację na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Była członkiem i wiceprzewodniczącą mło- dzieżówki Unii Pracy (Fe- deracji Młodych UP), w la- tach 2001–2005 należała do samej UP. W 2005 r. by- ła współzałożycielką Mło- dych Socjalistów. W wybo- rach do Parlamentu Euro- pejskiego w maju 2014 bez powodzenia ubiegała się o mandat eurodeputowa- nej. Została współprzewod- niczącą Twojego Ruchu, dołączając do Janusza Pa- likota po wprowadzeniu do statutu tej partii pary- tetowego przywództwa. W wyborach parlamenta- rnych w 2015 była lider- ką koalicji wyborczej Zjed- noczona Lewica i kandy- datką do Sejmu. Nie uzy- skała mandatu, ponieważ ugrupowanie nie przekro- czyło progu wyborczego.

W czerwcu 2017 wystąpi- ła z Twojego Ruchu. W lip- cu 2017 została pełnomoc- nikiem komitetu Ratujmy Kobiety 2017. We wrześniu 2018 przystąpiła wraz ze swoim stowarzyszeniem do Koalicji Obywatelskiej. W wyborach parlamenta- rnych w 2019 r. uzyskała mandat posłanki IX kaden- cji, a w 2023 z powodze- niem ubiegała się o posel- ską reelekcję.

Dlaczego Ministerstwo Edukacji?

Nie jest tajemnicą, że po- glądy Nowackiej są skraj- ne. Niektórzy komentato- rzy podkreślają, że jest ona jeszcze bardziej na lewo niż niektóre posłanki Lewicy. Jej znakiem rozpoznaw- czym są skrajnie liberalne poglądy aborcyjne. Wystar- czy przypomnieć fakt, że zaatakowała posła własnej partii za to, że ten nie po- piera aborcji na życzenie. Zarzuciła mu, że chce „śre- dniowiecza” dla Polek. No- wa minister jest też znana ze swojej niechęci wobec Kościoła katolickiego oraz negatywnych komentarzy wobec mężczyzn. Co stoi za jej wyborem na stanowisko szefowej resortu edukacji? Jakie kwalifikacje sprawi- ły, że została namaszczona przez Donalda Tuska do tak ważnego i delikatnego ob- szaru aktywności? Jej do- świadczenie związane ze szkolnictwem ogranicza się bowiem do funkcji kancle- rza PJATK – uczelni, której założycielem i współtwór- cą był jej ojciec. A to i tak bardziej predysponowałoby ją do objęcia teki ministra nauki i szkolnictwa wyż- szego. Dlaczego zatem Tusk sięgnął po tak radykalnie lewicową posłankę w tak wrażliwym resorcie? Czy chodzi o terapię szokową? Po ministrze Przemysławie Czarńku o bardzo konser- watywnych poglądach Do- nald Tusk proponuje kandy- datkę, której poglądy są na radykalnie odmiennym bie- gunie światopoglądowym.

Rewolucja obyczajowa

A zmiany pędzą. Pierwszą decyzją Nowackiej będzie ograniczenie lekcji religii z dwóch do jednej godziny

tygodniowo. Niektóre po- mysły były sygnalizowane w przedwyborczym pro- gramie KO, w tzw. 100 kon- kretach. Jednym ze sztan- darowych haseł, powtó- rzonym w exposé nowego premiera, jest podniesienie wynagrodzenia nauczycieli o 30 proc. W programie była też mowa o przywróceniu autonomii i prestiżu zawo- du nauczyciela, zmniejsze- niu biurokracji, dużej nie- zależności w doborze lek- tur. Dodatkowo nowa wła- dza chce odpolitycznienia szkoły, wycofania przed- miotu HiT oraz wprowa- dzenia praktycznych, a nie ideologicznych podstaw programowych. W planach znalazły się też postulaty w sprawie podręczników dla każdego ucznia dostę- pnych w wersji elektronicz- nej, przejścia na system jednogimnazjowy, szerokiej oferty bezpłatnych zajęć pozalekcyjnych w szko- łach. Partia Donalda Tuska zapowiedziała też m.in. likwidację zadań domowych. Mamy więc miszmasz po- stulatów, które mają zado- wolić środowisko nauczy- cielskie, takie jak podwyżki płac, z takimi, których nie sposób wprowadzić w kil- ka miesięcy – jak przywró- cenie prestiżu zawodu na- uczyciela – zależnych bar- dziej od warunków loka- lowych szkół niż ministe- rialnych decyzji (system zmianowy), po szkodliwe wręcz propozycje rezy- gnacji z zadań domowych. Jest wreszcie sztandarowy postulat odpolitycznienia szkół, co w języku środo- wisk lewicowo-liberalnych oznacza odrzucenie tego, co konserwatywne, i narzuce- nie światopoglądu „postę- powego”.

Będzie lewicowa przesada

Można być pewnym, że je- śli środowiska lewicowo-li- beralne zabierają się do od- ideologizowania czegokol- wiek, grozi to grubą prze- sadą. Jeszcze kilka miesię- cy temu wydawało się, że polska szkoła jest w miarę bezpieczna od lewackich i feministycznych edukato- rów. Minister Przemysław Czarnek gwarantował, że

\ Choć środowiska mniejszości od czasu do czasu przypuszczały ofensywę na polską szkołę, miały świadomość, że dopóki PiS jest u władzy, to nie ma szansy na wprowadzanie do szkół seksualizacji dzieci. Teraz, gdy światopoglądowa wajcha przesunęła się tak bardzo w lewo, zagrożenie malowania polskiej szkoły na tęczo- wo staje się coraz bardziej realne. Tym bardziej że już sły- chać zapowiedzi odwoływania kuratorów i powoływania na ich miejsce nowych. \

nie ma zgody na przemy- canie do szkół ideologii pod płaszczykiem zajęć o tole- rancji, równości czy pro- gramów zdrowotnych, jak kiedyś miało to miejsce w Gdańsku. Choć środo- wiska mniejszości od cza- su do czasu przypuszczały ofensywę na polską szkołę, miały świadomość, że do- póki PiS jest u władzy, to nie ma szansy na wprowa- dzenie do szkół seksualiza- cji dzieci. Teraz, gdy świa- topoglądowa wajcha prze- sunęła się tak bardzo w le- wo, zagrożenie malowania polskiej szkoły na tęczo- wo staje się coraz bardziej re- alne. Tym bardziej że już sły- chać zapowiedzi doty- czące odwoływania kurato- rów i powoływania na ich miejsce nowych. Na szczę- ście mało prawdopodobne wydają się zakusy na cał- kowite zmarginalizowanie roli Kościoła, choćby przez całkowite usunięcie religii ze szkół. To wymaga bo- wiem zerwania konkordatu i zmiany konstytucji.

Polska szkoła przechodzi- ła w ostatnich latach przez bardzo burzliwy i trudny czas, m.in. przez rzeczy- wistość pandemiczną albo strajki wielu nauczycieli w czasie egzaminów ma- turalnych. Mimo że spora część środowiska była ne- gatywnie albo wrogo na- stawiona do byłego sze- fa resortu edukacji, a on sam poniósł kilka porażek z wdrażaniem ustaw, nie przekonując prezydenta Andrzeja Dudy, czas jego pracy na stanowisku szefa resortu edukacji należy oce- nić pozytywnie. I choć wie- lu nauczycieli z radością go pożegnało i bezkrytycznie przyjmuje każdego, kto by go zastąpił, raczej nie wy- nika to z realnej oceny, jak polską szkołę może zmienić Barbara Nowacka, ale jak medialnie został zniszczony poprzedni minister. W no- wym politycznym rozdaniu pod koniec mijającego ro- ku wypada życzyć, abyśmy w nowym roku nie obudzili się w „tęczowej szkole” i by eksperyment obyczajowy, któremu zapewne ona zo- stanie poddana, nie zakoń- czył się katastrofą.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 982/22 z wniosku Stanisława Imiolczyka toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Mieczysławie Maligłównie (Maligłówna) synu Mieczysława i Małgorzaty, zmarłym w dniu 10 lute- go 2019 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzy- wa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pomi- nięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 GOSPODARKA/OBRONA NARODOWA

9 GOSPODARKA

10 SPOŁECZEŃSTWO

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 O SZTUCE

15 PROGRAM TV

16 SPORT



BIBLIA \ Ewangelia wg św. Łukasza (1, 26-38): „Anioł wszedł do Niej i rzekł: »Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami... Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazywany Synem Najwyższego...«.

WYSTAWA \ Sceny zwiastowania w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

„Żywot Maryi” Dürera oraz obrazy polskie

Jednym z najatrakcyjniejszych eksponatów w zbiorach Muzeum Archidiecezji Warszawskiej jest zespół 20 drzeworytów zatytułowany „Żywot Maryi” wykonany przez arcybiskupa niemieckiego renesansu Albrechta Dürera (1471–1528). Po podróżach do Włoch Dürer oprócz tworzenia licznych miedziorytów zajął się też techniką drzeworytniczą, drzewo bowiem okazało się materiałem bardziej podatnym, jeśli chodzi o przeniesienie rysunku, niż płyta miedziana, na której należało rysunek wyryć.

Jarosław Kossakowski

Cykl drzeworytów „Żywot Maryi” w postaci książki ukazał się w roku 1511, zaś na karcie tytułowej przedstawiał realistyczny portret Matki Bożej karmiącej spoczywające na poduszce Dzieciątko. Urokliwa wzniosłość sceny połączona została z harmonijną prostotą rysunku, pozwalającą grafice przekazać istotę życia Maryi. Wydarzenia z życia Maryi, m.in. scena „Zwiastowanie”, przedstawione zostały w realiach znanych Dürerowi z codziennego życia miast niemieckich i włoskich. Dowodzą tego m.in. otwierające się na przestrzenną perspektywę renesansowe łuki opiewającej scenę „Zwiastowanie” architektury. Schodzący po siedmiu stopniach schodów anioł w koronie i z berłem – oznakami królewskiej władzy – zwiastuje pogroźnej w modlitwie Maryi, która z pokorą przyjmuje wolę Bożą. Czystość Maryi Dürer podkreślił, rysując naczynie z wodą i kwiaty w dzbanie, szatana zaś pod postacią borsuka przykutego łańcuchem umieścił pod schodami. Giorgio Vasari, sławny renesansowy teoretyk sztuki, malarz i architekt, tak ocenił ten cykl drzeworytów Dürera: »Żywot Maryi« jest tak znakomity, iż prześcignąć to dzieło w koncepcji i rysunku, w perspektywie i architekturze, w strojach i portretach ludzi starych i młodych jest rzeczą niemożliwą”.

Zwiastowanie w rzeźbie i malarstwie

Jeżeli dobrze rozumiem, jednym z kierunków polityki wystawienniczej Muzeum Archidiecezji Warszawskiej jest przypomnienie polskich artystów mniej znanych lub z czasem zapomnianych, ale często poruszających tematykę sakralną. Tak też to wygląda na obecnej wystawie zatytułowanej „Ecce Ancilla Domini. Sceny zwiastowania ze zbiorów MAW”. Ekspozycja oprócz wspomnianego dzieła Albrechta Dürera „Żywot Maryi” przynosi rycinę graficzne (Paul Gustave Dore 1832–1883) oraz malarstwo i rzemiosło artystyczne przeważnie powstałe w drugiej



Tkanina artystyczna ze sceną zwiastowania | fot. mat. pras./d

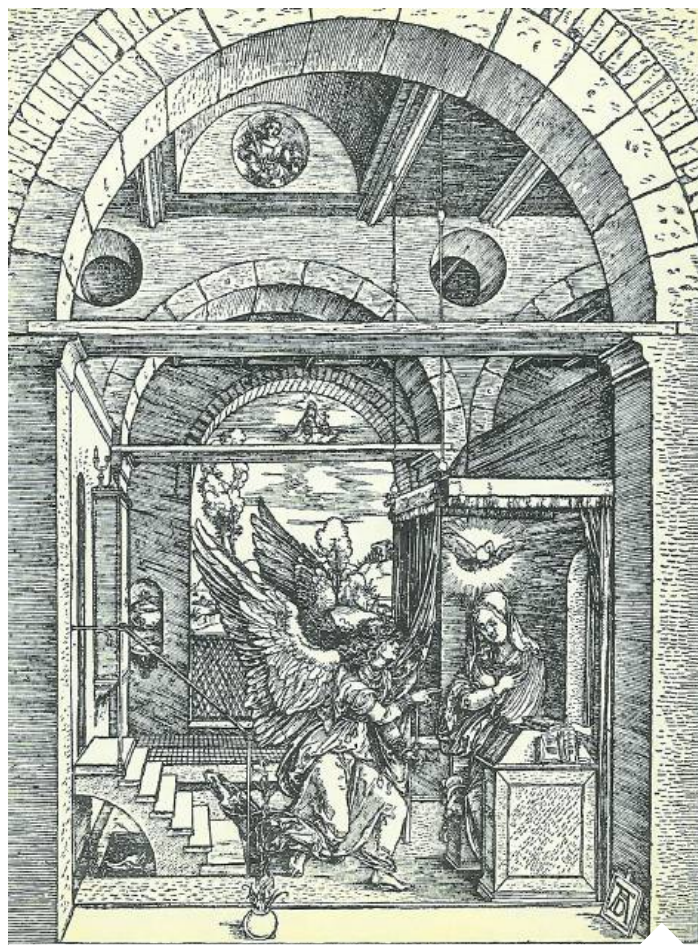


Adam Kossowski „Zwiastowanie” | fot. mat. pras./d

połowie wieku XIX i w wieku XX. Znalazło się też parę pięknych eksponatów prezentujących złotnictwo epoki baroku, a także podziwiać można przenośne ołtarzyki prawosławne ze scenami z życia Maryi i Chrystusa, ukazujące również scenę „Zwiastowanie” oraz rzeźbioną w drewnie, złożoną i polichromowaną scenę „Zwiastowanie” nieznanego polskiego snycerza z połowy XIX w.

Wśród dzieł malarskich widzimy twórców, którzy przy różnie zmienianych środkach artystycznego wyrazu nawiązują do tradycyjnej ikonografii przedstawienia zwiastowania. Wcześniej, a także w wieku XIX w scenie zwiastowania zawsze widnieje archanioł Gabriel, który w rozwianej szacie zjawia się przed modlącą się w pokorze Maryją. „Maria,

często w stroju mieszczańskim, przy pulpicie, zaskoczona wizytą, przerywa pobożną lekturę. Książka podkreśla Jej duchowość. Izbę, w której przebywa Maria, wypełniają przedmioty codziennego użytku, mające często ukryte znaczenie. Nieodrodnym elementem w ikonografii przedstawień zwiastowania jest wypełniony czystą wodą wazon z białymi liliami – symbol dziewictwa Marii. Podobne znaczenie ma wiszący w izbie biały ręcznik... Często scenę wypełnia nieziemskie światło. Emanuje ono od gołębic, ale może też pochodzić od postaci Boga Ojca, pojawiającego się w górnych partiach kompozycji” – czytamy w opracowaniu kurator wystawy dr hab. Ewy Korpysz z MAW. Te tradycyjne motywy ikonograficzne spoty-



Albrecht Dürer „Zwiastowanie” | fot. mat. pras./d

kamy również na obrazach obecnej ekspozycji w MAW.

Życiorys polskiego artysty w XX w.

Wystawa, jak wspomniałem, przedstawia prace artystów dość mało znanych i często pomijanych w znaczących pokazach polskiej sztuki. Nazwiska takie jak Kazimierz Alchimowicz (1840–1916), Stefania Kossowska (1872–1952) używająca pseudonimu „Daniel” czy Adam Kossowski (1905–1986) warto jednak przypominać, gdyż oprócz wartościowej sztuki postaci te miały bardzo typowe dla Polaków tamtych czasów życiorysy. Najwięcej na wystawie pokazano prac autorstwa Adama Kossowskiego. Są to głównie tworzone na papierze projekty scen zwiastowania zamawianych przez kościoły i klasztory. Kossowski już przed wojną tworzył kościelne polichromie, m.in. w klasztorze na Jasnej Górze. Aresztowany we wrześniu 1939 r. przez NKWD, otrzymał wyrok pięciu lat łagru nad Peczorą. Tam jego zainteresowania sztuką sakralną wzmocnione zostały gorącą wiarą i modlitwą. Po porozumieniu Sikorskiego z bolsze-

wikami zwolniony Kossowski wstąpił do armii gen. Andersa, jednak ze względu na nadszarpnięte w łagrze zdrowie odesłano go do Anglii.

W Anglii Adam Kossowski znalazł duże zrozumienie dla swojego malarstwa ściennego, które w 1944 r. zdobyło sceną zwiastowania drugą nagrodę w międzynarodowym konkursie sztuki sakralnej. Dzieło zostało zrealizowane w klasztorze w Aylesford. Do tematu zwiastowania artysta nawiązywał dość często. Jego związane z tym tematem barwne projekty konturowym rysunkiem przypominają dawne witraże zaś mocno uproszczoną wręcz szkicową formą sięgają czasu sztuki wczesnochrześcijańskiej. Wystawa w MAW może stanowić ciekawe wprowadzenie w tematykę zwiastowania obrazowaną przez współczesnych polskich malarzy na ekspozycji przygotowanej przez środowisko „Teologii Politycznej”, a prezentowanej obecnie w podziemiach katedry warszawsko-praskiej pw. św. Floriana. Wystawa ta zorganizowana została w ramach projektu „Namalować katolicyzm od nowa” i czynna będzie do 31 stycznia 2024 r.



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV Republika

PUBLICYSTYKA

„W PUNKT” \ Komentarz do najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych. Katarzyna Gójska i Adrian Stankowski podsumowują dzień z udziałem najważniejszych polityków, cenionych ekspertów i ciekawych komentatorów.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 14 GRUDNIA 2023

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCJI

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Rodzinka.pl (286) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	06:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:10 Kwadrans polityczny	07:30 Pytanie na śniadanie	08:40 Malanowski i partnerzy (563) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	07:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	08:25 Informacje kulturalne	10:35 Panorama	09:10 Malanowski i partnerzy (564) - serial	10:00 Dzień z Republiką	08:00 Nash Bridges (96) - serial	08:35 Słowo życia
	08:40 Ranczo (90) - serial	11:15 W kotle historii	09:40 Sekrety rodziny (269) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	09:00 Lombard. Życie pod zastaw (609) - serial	08:40 Prawda a historia
	09:40 Komisarz Alex (136) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2902) - serial	10:40 Dlaczego ja? - serial	15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform.	10:00 Zbuntowany anioł (102) - serial	09:00 Na zdrowie
	10:35 Ojciec Mateusz (262) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	11:40 Gliniarze (633) - serial	16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.	11:00 Zbuntowany anioł (103) - serial	09:20 Opowieści z Księgi Cnót
	11:25 Korona królów. Jagiellonowie (34) - serial	13:15 Akacja (239) - serial	12:50 Wydarzenia	16:15 Republika po południu - popołud. serwis inform.	12:00 Kurierzy (26) - serial	09:45 Święty na każdy dzień
	12:00 Wiadomości	14:05 Va banque - teleturniej	13:20 Interwencja magazyn reporterów	17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.	13:00 Kurierzy (27) - serial	09:50 Muzyczne chwile
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (246) - serial	13:40 Trudne sprawy (1104) - serial	18:15 Wolne głosy	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (301) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:35 To się oplaca	15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial	14:40 Dlaczego ja? (1190) - serial	17:55 Wolne głosy	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (302) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń.
PO POŁUDNIU	12:50 Natura w Jedyńce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	18:25 Dziennikarski poker	16:00 Rodzinny interes (113) - serial	11:25 Myśląc Ojczyzna
	14:00 Złoty chłopak (77) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:10 Pogoda	18:50 Republika Historii	17:00 Rodzinny interes (114) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
	15:00 Wiadomości	17:15 Zakazany owoc (365) - serial	16:30 Na ratunek 112 (539) - serial	19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (611) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:20 Alarm!	18:00 Panorama	17:00 Gliniarze (715) - serial	19:35 Sport w Republice	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (612) - serial	12:03 Informacje dnia
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20 Va banque - teleturniej	18:00 Pierwsza miłość (3713) - serial	19:40 Prognoza pogody	20:00 Gliniarz z Beverly Hills 2 - komedia sensacyjna, USA 1987	12:20 Cukierki księdza Wali. Rzecz o ks. infulacie Czesławie Wali
	16:05 Dziedzictwo (174) - serial	18:45 Akacja 38 (256) - serial	18:50 Wydarzenia	19:45 Codziennie *****	22:00 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2902) - serial	19:25 Gość „Wydarzeń”	20:00 W punkt	00:10 Mąż Eliski odchodzi do młodszej kochanki. Porzucona kobieta wyjeżdża z miasta i podejmuje pracę w wiejskiej szkole. Zamieszkuje u gburowanego Bożka. Z czasem ich relacje ulegają ociepleniu.	14:20 Muzyczne chwile
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2903) - serial	19:45 Sport	21:15 Mówi się...	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	14:30 Kaplan
	17:55 Klan (4246) - serial	20:50 Postaw na milion - teleturniej	20:05 Jak ona to robi? - komedia, USA 2011, wyk. Sarah Jessica Parker.	22:00 Codziennie *****	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	15:00 Leśni mocarze - dok.
	18:25 Leśniczówka (800) - serial	21:50 Empire State: Ryzykowna gra - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Liam Hemsworth, Dwayne Johnson	21:55 Chłopak z sąsiedztwa - thriller, USA 2015	22:15 Smaki lasu	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	15:50 Ma się rozumieć
WIECZOREM	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	23:35 Przesyłka ekspresowa - komedia kryminalna, Francja 2010	22:00 Codziennie *****	22:35 Biznes Polska	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	16:00 Informacje dnia
	19:30 Wiadomości	01:25 Bolívar (65) - serial	22:15 Smaki lasu	23:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	16:10 Z wędką nad wodę
	20:05 Pogoda, sport	02:25 Córka - thriller, USA 2009	22:35 Biznes Polska	23:30 Poland Daily	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	16:35 Dom w serce wpisany
	20:15 Alarm!		23:55 Siedem dusz - dramat obyczajowy, USA 2008	00:25 Ekonomia raport - flash	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	17:05 Akademia pro-life
	20:35 Ojciec Mateusz (371) - serial		02:35 Nasz nowy dom - reality show	00:30 Biznes Polska	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	21:30 Sprawa dla reportera			00:50 Flotylla Pińska na straży Niepodległej	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	18:00 Anioł Pański
	22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas			01:10 Dokument w Republice	00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	18:05 Informacje dnia
	23:10 Ocaleni - reality show				00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	18:15 Rozmowy niedokoń.
	00:15 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show				00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	19:25 Akademia pro-life
	00:55 Resortowe dzieci				00:10 Skazany na miłość - komedia, Czechy 2016.	19:30 Przyjaciele i bohaterowie

OGŁOSZENIE REDAKCJI

OGŁOSZENIE REDAKCJI

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA!

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

DO KAŻDEGO ZAMÓWIENIA ROCZNEJ PRENUMERATY PAPIEROWEJ LUB ELEKTRONICZNEJ „Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej Codziennie” lub „Nowego Państwa” otrzymasz książkę pt. **Testament I Rzeczypospolitej**

KUPUJĄC ROCZNY PAKIET PRENUMERATY ELEKTRONICZNEJ „Gazety Polskiej”

Regulamin promocji dostępny na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl. Promocja trwa od 1.12.2023 do 7.01.2024, bądź do wyczerpania zapasów.

ZAMÓW NA WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

WIĘCEJ INFORMACJI: NAPISZ / PRENUMERATA@SWSMEDIA.PL ZADZWOŃ / 605 900 002 / 501 678 819

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



NIE ŻYJE WOJCIECH ŁAZAREK

POŻEGNANIE \ W wieku 86 lat zmarł były selekcjoner reprezentacji Polski (1986–1989) Wojciech Łazarek. W czasie długiej kariery prowadził dziesiątki polskich i zagranicznych klubów. Z Lechem Poznań dwukrotnie sięgnął po mistrzostwo kraju (1983 i 1984). Z Kolejorzem zdobył także dwa Puchary Polski (1982 i 1984).

16

CZWARTEK 14 GRUDNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. kkslech.com/d

SEJM \ Polski Komitet Olimpijski chce zmienić swój statut, aby stać się nowoczesną i sprawną organizacją. Z jednego pomysłu już się wycofał

Prezes nie będzie rządzić osiem lat

Sejmowa komisja kultury fizycznej, sportu i turystyki skrytykowała projekt zmian statutu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, które organizacja chce przeprowadzić na walnym zebraniu PKOl 19 grudnia. Po posiedzeniu komisji sekretarz generalny PKOl Marek Pałus zakomunikował, że z projektu wykreślony zostanie zapis o przedłużeniu kadencji prezesa.

Artur Szczepanik

Projekt, który ma zostać przedstawiony 19 grudnia 2023 r. na walnym zebraniu PKOl, ma prowadzić do tego, aby PKOl stał się nowoczesną, sprawnie działającą organizacją. Przewiduje zmiany, które mają m.in. wzmocnić głos polskich olimpijskich związków sportowych podczas walnego zgromadzenia PKOl. Takie wymagania stawiają narodowym komitetom olimpijskim władze MKOl.

Związki po dokonaniu zmian statutu mają dysponować na walnym pięcioma, a nie – tak jak obecnie – trzema głosami. Projekt zakłada także likwidację dwóch kategorii członków, które są „reliktem przeszłości”, tzn. członków wspierających i honorowych.

Zarząd PKOl, jak napisano w projekcie zmian, jest także za tym, aby zlikwidować model wieloosobowego reprezentowania jednej osoby prawnej, związku sportowego, bo zdarza się, że na ważnych kongresach jeden związek mówi trzema czy nawet pięcioma odmiennymi głosami. Nowelizacja statutu ma wprowadzić tzw. voting delegate, co oznacza, że federa-



Postowie wezwali PKOl do wycofania się z projektu i rozpoczęcia szerokich konsultacji ze związkami sportowymi, których dotychczas nie było | fot. Wikipedia/d

cję czy związek może reprezentować i przedstawiać oficjalne stanowisko tylko jedna upoważniona osoba.

Najwięcej kontrowersji wzbudził projekt kadencyjności prezesa PKOl. Wydłużenie do ośmiu lat miało dostosować krajowe rozwiązania do tych, które obowiązują w MKOl i innych międzynarodowych federacjach sportowych, gdzie pierwsza kadencja przewodniczącego trwa osiem lat. Zgodnie z tym, co proponowano, Radosław Piesiewicz wybrany prezesem PKOl 22 kwiet-

nia 2023 r. miałby sprawować funkcję do 31 października 2032.

– Po zebraniu wielu opinii zdecydowaliśmy się wycofać z projektu zmian w statucie PKOl zapis o przedłużeniu do ośmiu lat kadencji prezesa komitetu – poinformował Pałus podczas posiedzenia sejmowej komisji.

Posłowie sejmowej komisji sportu skrytykowali projekt. Wiceprzewodniczący Ireneusz Raś (PSL-TD) stwierdził, że proponowana nowelizacja jest niedopuszczalna, gdyż upo-

litycznia PKOl. Podkreślił, że sport potrzebuje dialogu, PKOl powinien pełnić funkcję arbitra w sporcie, a nie nadzorcy. Raś wezwał sekretarza generalnego PKOl do wycofania projektu zmian.

Jagna Marczułajtis-Walczak (KO) także wezwała do wycofania się z projektu. Stwierdziła, że nie ma jej zgody na to, aby polityka weszła do PKOl. A to – jak powiedziała – od ostatnich wyborów już się dzieje. Do odrzucenia projektu wzywał także wiceprzewodniczący komisji Jakub Rutnicki (KO).

– To, jak obecnie działa PKOl, czy obietnice złożone przez nowe władze zostaną zrealizowane, czy umowy sponsorskie zawierane ze spółkami skarbu państwa dają wymierne efekty sportowe, zweryfikują wyniki uzyskane w igrzyskach w Paryżu. Dlatego teraz lepiej nic nie zmieniać, nic nie robić na siłę. Zasad gry nie zmienia się w jej trakcie, teraz na to nie czas – powiedział Rutnicki.

Posłowie wezwali PKOl do wycofania się z projektu i rozpoczęcia szerokich konsultacji ze związkami sportowymi, których dotychczas nie było. Zdaniem byłego trenera kadry polskich skoczków Apoloniusza Tajnera (KO) takie szybkie działania nie mają sensu, mogą tylko doprowadzić do konfliktów.

– Byłem we władzach PKOl przez 17 lat. Wiem, że takie proponowane zmiany wprowadzą więcej zamieszania niż pożytku. Dajmy im działać przy dotychczas obowiązującym statucie, a ewentualne zmiany wprowadzać spokojnie, bez pośpiechu. I uzgadniać je ze wszystkimi zainteresowanymi. A są to związki sportowe – powiedział Tajner.

KRZYŻÓWKA

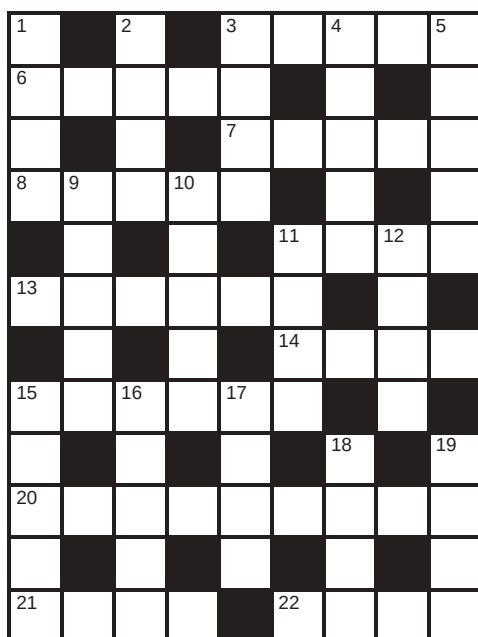
POZIOMO

- nie liryka i nie dramat
- kontrola przedsiębiorstwa
- atak z chmur
- ma swojego generała
- atak szalu
- litewski pieróg
- myśl przewodnia
- choroba oczu
- wyjazd służbowy
- sądowe dokumenty
- Jim z powieści Conrada

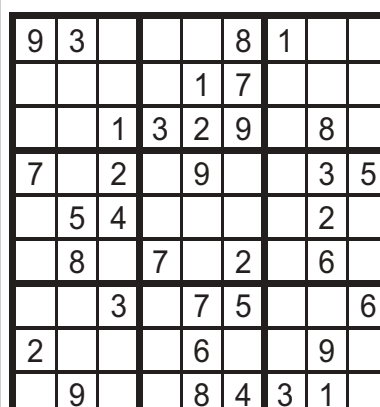
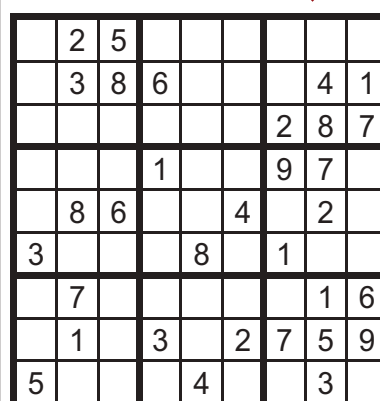
PIONOWO

- napój z ekspresu
- imię Mickiewicza
- sycylijski wulkan
- religia muzułmanów
- wiekowy mebel
- wino hiszpańskie
- podawany na Święto
- Dziękczynienia
- „... z Zielonego Wzgórza”

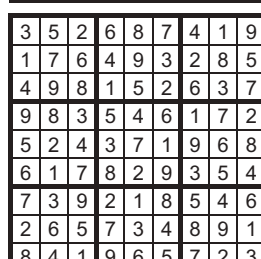
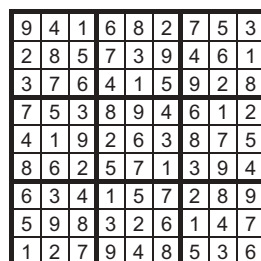
- kwaśna przyprawa
- czarownica, wiedźma
- zbieg okoliczności
- stolica Łotwy
- odpowiada w lesie
- plisa na sukni



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksovicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.